

Horendalny pomysł

Przedstawiciele 52 państw, którzy wczoraj w Genewie rozpoczęli obrady, dowiedzieli się, że właściwie narodził się pomysł, że w przyszłości nad Le-manem, bo nadary ich są już zgola obywatelstwo...
Każdy z tych delegatów, przeczytawszy przy czarnej kawie miejscowy dziennik „Journal de Geneve”, dowiedział się o planie koncernu czterech państw, które podejmą się roli „arbitrów świata”, obejmą „hegemonię” nad wszystkimi państwami, rozparcelują je na cztery „sfery wpływów”.

Pocóż zatem Liga Narodów — zapytał w duchu niejedyn z obecnych wczoraj w Genewie, wdziewając czarny surdut, by udać się na posiedzenie Ligi. Po cóż dalsza komedia? I pocóż dalej koszty na utrzymanie Ligi, skazanej na zagładę wola 4 mocarstw?

Racja istnienia Ligi Narodów byłaby bezspornie podważona, gdyby pomysł, wyległy pono w głowach Mac Donalda i Smo-na, został przywołany do życia. Ale zarazem byłoby to podważenie tej zasadniczej idei współpracy międzynarodowej, której właśnie wcieleniem jest Liga Narodów. Byłoby to soroczecze i z duchem Traktatu Wersalskiego, przekreślenie inicjatyw Woodrowa Wilsona, unicestwienie kilkunastoletniego wysiłku, aby znaleźć organ porozumiewawczy w sporach międzynarodowych.

Już zeszłego roku uczyniły wielkie mocarstwa pewien wyłom w zasadzie kolegialności obrad. Podjęły próbe przesądzenia spornych spraw w ściślejszym gronie, niż zespół 52 państw. Obietnice „Gleichberechtigung” otrzymały Niemcy od mocarstw: Anglii, Francji, Włoch i Japonii. Tłumaczono, że to wypadek wyjątkowy.

Z wyjątku ma się jednak wyłonić zasada. Cztery mocarstwa — Anglia, Francja, Włochy i Niemcy — chcą arogować sobie prawo hegemonii, rolę arbitra świata.

Na taką koncepcję Polska obojętnie patrzeć nie będzie. Nasz podpis w Wersalu był dany dla zgola innej koncepcji: regulowania wszystkich spraw międzynarodowych w ramach Ligi. Na żadnych „arbitrów” poza Ligą Polska nigdy swego placet nie da.

I to musi przedstawić naszej polityce zagranicznej z całą stanowczością, wykluczając wszelką dowolność interpretacji, która podaje do wiadomości tych, którzy snują wręcz groźne plany „hegemonii” czterech mocarstw. Minister Beck bawi w Genewie i opinia publiczna w Polsce spodziewa się, że znajdzie dość zdecydowany sposób na podkreślenie stanowiska naszego państwa w tej sprawie.

szego państwa w tej sprawie, sianowska, co do którego u nas niema różnic w poglądach.

Horendalny pomysł „arbitrów świata”, z których jednym były Niemcy — musi zniknąć i to raz na zawsze. Im prędzej, tem lepiej.

Na ministrze Becku ciąży obecnie obowiązek stwierdzenia, że Polska nigdy nie zgodzi się na pomysł trustu „arbitrów świata”.

GENEWA, 24.1. — Ogólne zainteresowanie całego świata politycznego, zebranego tu z racji otwarcia styczniowej sesji Rady Ligi Narodów, skupia się dziś na rewelacjach, odzwierciedlających zakulisową akcję wielkiej doniosłości.

Wobec tych rewelacji obrady oficjalne budzą małe zainteresowanie, natomiast w kuluarach Ligi prowadzone są ożywione bardzo rozmowy.

Dzisiejszy „Journal de Geneve” sygnalizuje w obszernej depeszy z Londynu przygotowanie do stworzenia bloku czterech wielkich mocarstw, które mają wywierać wpływ decydujący na losy Europy, zmniejszając do minimum znaczenie Ligi Narodów i paraliżując całkowicie wszelkie samodzielne poczynania polityczne i gospodarcze państw mniejszych na terenie międzynarodowym.

Blok objąć ma Wielką Brytanię, Francję, Włochy i Niemcy z tem, że każde z tych państw otrzyma na terenie Europy swoją regionalną sferę wpływów na państwa mniejsze.

BRNO, 24.1. — Tel. wł. — Z terenu Szwajcarii została porwana i wywieziona przy użyciu przemocy i podstępnie była pracownica poselstwa sowieckiego w Berlinie Marija Ulanow. Do aktu tego przyczyniła się policja miejscowa, wobec czego władze szwajcarskie postanowiły wszcząć śledztwo w sprawie skandalicznego wypadku.

Historia porwania Ulanow obfituje w momenty sensacyjne, gdyż była ona porwana przez agentów G. P. U. i wywieziona do Rosji. Porwania dokonali znany dobrze w Warszawie czekiści rosyjscy, Roizemanów w głównym sztabie GPU w Moskwie zajmujące stanowisko kontrolera personelu sowieckich placówek zagranicznych. Jak wiadomo Roizeman był w Warszawie w poselstwie sowieckim bezpośrednio do zabójstwa Woikowa i na jego rozkaz udało się do Rosji kilku pracowników niższych poselstwa sowieckiego w Warszawie, których tam następnie uwięziono za brak ochrony osoby posła Woikowa.

Porwanie panny Mariji Ulanow poprzedzone zostało następującą historią. Do sanatorium w miejscowości szwajcarskiej Kruelingen przybyło w połowie listopada r. ub. dwóch urzędników ambasady sowieckiej w Berlinie i przywiozła młoda kobieta, która umieszczono w sanatorium pod nazwiskiem Marii Graff. Wyślanicy ambasady sowieckiej oświadczyli, iż panna ta choruje na zankę pamięci i musi być odseparowana od świata zewnętrznego na przeciąg najmniej 3 miesięcy. Za taki też okres urzędnicy sowieccy zapłacili koszt kuracji i pobytu.

Wkrótce ci sami urzędnicy zgłosili się do sanatorium i zmienili nazwisko chorej, twierdząc że nazywa się ona Maria Czibubilinowa. Każde spotkanie z urzędnikami

Cement o 25% tańszy Ułatwienia w obrocie ziemią

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet ekonomiczny powziął uchwały w sprawie dalszych ułatwień w zakresie obrotu ziemią.

Wzmocnienie obrotu ziemią jest ważnym postulatem polityki gospodarczej, wytwarza bowiem warunki umożliwiający zdobywanie przez warsztaty rolne środków, potrzebnych do usunięcia trudności płatniczych.

W związku z prowadzoną przez rząd akcją obniżki cen, komitet ekonomiczny upoważnił p. ministra przemysłu i handlu do wydania zarządzeń, mających na celu obniżenie ceny cementu o 25 proc.

Uchwała komitetu ekonomicznego przewiduje m. in. wydanie rozporządzenia o bezcłowym przywozie cementu z zagranicy, o ile do 1 lutego r. b. obniżka cementu o 25 proc. nie zostanie przeprowadzona.

Nowa sesja Rady Ligi Narodów

Benesz generalnym sprawozdawcą najważniejszych spraw

GENEWA, 24.1. — Dziś przed południem rozpoczęła się pod przewodnictwem delegata włoskiego Aloisiego 70-ta sesja Rady Ligi Narodów.

Francję reprezentował Col. Wielka Brytania — Eden, Polska — Raczyński a Niemcy — stały delegat Keller.

Na posiedzeniu przy ustalaniu porządku dziennego ra-

dy, odesłano do procedury lokalnej petycję mniejszościowa pani Neugebauer z Górnego Śląska.

Na posiedzeniu publicznym Rady przyjęto szereg raportów oraz wyznaczono sprawozdawcę dla najważniejszych z podród spraw figurujących na porządku dziennym, mianowicie dla sprawy anglo - perskiego zatargu o koncesję naftową. Sprawozdawcą dla tej sprawy został wyznaczony Benesz.

Ojciec p. Neugebauer był podobno pobity podczas zajęć przedwyborczych w r. 1930-ym na Górnym Śląsku, a zmarł w r. 1932-ym. Córka jego, dopatrując się związku między pobiciem a śmiercią ojca, — chociaż od jednego wypadku do drugiego minęły dwa lata, domaga się odszkodowania od rządu.

Przekazanie sprawy do postępowania lokalnego znaczy, że sprawa ta zajmie się komisja Calderona, na podstawie układu polsko - niemieckiego z roku 1929-go.

O szmugiel broni z Włoch do Węgier

GENEWA, 24.1. — W kuluarach kontynuowane są rokowania pomiędzy Małą Ententą a wielkimi mocarstwami co do szmuglu broni z Włoch poprzez Austrię do Węgier.

Jak wiadomo, delegaci Małej Ententy postanowili w zasadzie przedłożyć te sprawy radzie Ligi na podstawie traktatów w St. Germain i Trianon.

Ze strony niektórych wielkich mocarstw czynione są wysiłki, celem załatwienia incydentu na drodze dyplomatycznej bez interwencji Ligi Narodów. Pośród nielicznych syc zafiarowała państwu Małej Ententy Wielka Brytania. Jak słychać, na życzenie Włoch.

Echa śmiertelnej katastrofy

w akcie oskarżenia

Prokurator Rożnowski przygotował już obszerny akt oskarżenia przeciwko znanemu przemysłowcowi i właścicielowi stajni wyścigowej, 28 l. Tomaszowi Bersonowi i kpt. Józefowi Zochowskiemu, którzy pozostali pod zarzutem niewyłączenia spowodowania śmierci s.p. kpt. dr. Sabina Słiwonka.

Tragiczny wypadek zdarzył się w dniu 3 maja ub. r. około godz. 17 na szosie Pultusk — Serock.

P. Berson prowadził samochód, mając przed sobą w tym samym kierunku zdrażającego na motocyklu kpt. Słiwonka — za sobą zaś samochód prowadzony przez kpt. rez. Zochowskiego.

Akt oskarżenia zarzucą p. Bersonowi, że mimo sygnałów p. Zochowskiego, który usłował go wyprzedzić — nie skreślił wozu na prawo, lecz zwiększył szybkość, wyprzedzając kpt. Słiwonka z prawej strony.

W tym momencie na zdezorientowanego kapitana S. najechał p. Zochowski.

Skutki zdarzenia były tragiczne. Kpt. Słiwonk doznał silnego wstrząsu i złamania kilku żeber, wskutek czego zmarł w drodze do szpitala.

Akta tej sprawy zostały przekazane sądowi okręgowemu.

Projekt hegemonii czterech państw

Blok Anglii, Francji, Włoch i Niemiec dla opanowania polityki europejskiej

Wszystkie wielkie problemy międzynarodowe miałyby być decydowane przez tę naczelną grupę państw, których solidarność gwarantowałaby jednocześnie wykonanie powziętych decyzji.

„Journal de Geneve” nie wróży jednak tej całej akcji powodzenia, przewidując, że napotka ona na przeszkodzie nie do przewyżnienia, a to głównie z powodu wzrostu wpływów i znaczenia w Europie dwóch państw środkowo-europejskich, a mianowicie Polski i Czechosłowacji.

Dziennik genewski wskazuje, iż w ostatnich czasach Polska wzmogła swoją działalność polityczną i osiągnęła cały szereg sukcesów, z których przede wszystkim wymienia zawarcie paktu o nieagresji z Z. S. R. R.

Wzrostu wpływów i znaczenia w Europie dwóch państw środkowo-europejskich, a mianowicie Polski i Czechosłowacji.

Dziennik genewski wskazuje, iż w ostatnich czasach Polska wzmogła swoją działalność polityczną i osiągnęła cały szereg sukcesów, z których przede wszystkim wymienia zawarcie paktu o nieagresji z Z. S. R. R.

Fiasco Cherona

Odrzucone projekty w komisji finansowej

PARYŻ, 24.1. Komisja finansowa Izby powzięła na nocnym posiedzeniu ważne decyzje.

Z finansowego projektu rządowego w części dotyczącej oszczędności komisja przyjęła tylko pewne wnioski na ogólną sumę 379 milionów franków a resztę zamierzonych przez Cherona oszczędności, na sumę ponad 5 miliardów fr. komisja odrzuciła. Natomiast uchwalila szereg punktów, zawartych w kontr-projekcie socjalistycznym.

W ten sposób komisja finansowa zamiast kompresji budżetowych,

przewidywanych w projekcie rządowym, powzięła decyzje całkiem innej natury, a których konsekwencje nie dadzą się narazie przewidzieć.

PARYŻ, 24.1. Minister finansów Cheron złożył dziennikarzom oświadczenie, w którym podkreślił, iż miał rację gdy w roku 1930 zaważał przesadne udzielanie ulg podatkowych oraz zbyt wysokie wydatki które Francje doprowadziły do sytuacji, w jakiej się obecnie znajduje.

Porwanie agentki G. P. U.

przy pomocy policji szwajcarskiej

Rosji kilku pracowników niższych poselstwa sowieckiego w Warszawie, których tam następnie uwięziono za brak ochrony osoby posła Woikowa.

Porwanie panny Mariji Ulanow poprzedzone zostało następującą historią.

Do sanatorium w miejscowości szwajcarskiej Kruelingen przybyło w połowie listopada r. ub. dwóch urzędników ambasady sowieckiej w Berlinie i przywiozła młoda kobieta, która umieszczono w sanatorium pod nazwiskiem Marii Graff.

Wyślanicy ambasady sowieckiej oświadczyli, iż panna ta choruje na zankę pamięci i musi być odseparowana od świata zewnętrznego na przeciąg najmniej 3 miesięcy. Za taki też okres urzędnicy sowieccy zapłacili koszt kuracji i pobytu.

Wkrótce ci sami urzędnicy zgłosili się do sanatorium i zmienili nazwisko chorej, twierdząc że nazywa się ona Maria Czibubilinowa. Każde spotkanie z urzędnikami

rosyjskimi napawało uwięzioną w sanatorium urzędniczkę ogromnym przerażeniem. Odmawiała ona wzięcia z boków i musiano ją siłą wyprowadzać na rozmowy z jej opiekunami. Rozmowy toczyły się w języku rosyjskim i nikt nie znał ich treści.

W dniu 1 grudnia przybył do sanatorium Roizeman z dwoma funkcjonariuszami sowieckimi z Berlina.

Oświadczył on dyrektorowi sanatorium, iż chora musi wrócić do Rosji, aby dalsza kuracja przeprowadzić na Krymie.

Urzędniczka nawet słysząc o tem nie chciała, a w ciągu nocy zdołała wybić otwór w ścianie i ta droga chciała uciec z sanatorium, zamiar ten udaremniiono. Wobec ka teoryzowanego sprzeciwu chorej lekarze zabronili Roizemanowi wstępu do sanatorium i odmówili mu wydania chorej.

W kilka dni później Roizeman przybył poraz drugi, tym razem w towarzystwie policji szwajcarskiej i zażądał wydania chorej.

Zarząd sanatorium nie stawiał już przeszkód. Natomiast chora stawała oór tak rozpaczyliwym, że wszyscy lekarze, sanitarjusze, a na wet Roizeman wyszli z jej boków z podrapanymi twarzami i w podartych ubranjach. Musiano ją zwiazać w kaftan beznieczestwa.

Przez całą drogę na dworze panna Ulanow przeraźliwie krzyczała, wywołując pomoc przeciwko agentom GPU, którzy wiozą ją do Rosji aby zamordować.

Na dworcu Roizeman tłumaczył wzburzonej publiczności, że jest to umysłowo chora, która wiozie do kliniki.

Przed dwoma tygodniami rząd szwajcarski otrzymał wiadomość iż panna Ulanow, była agentka GPU, która odmówiła powrotu do Rosji, została w Rosji uwięziona i grozi jej kara śmierci.

Ten fakt spowodował przeprowadzenie śledztwa, jakim sposobem policja szwajcarska dała się użyć do pomocy Roizemanowi. Okazało się, że Roizeman posługiwał się szafszwanami dowodami i nakazywał im, że legalnie naporóż wywiezienie panny Ulanow było zwykłym porwaniem.

Skandal nabrał kolosalnego rozgłosu w całej Szwajcarii, policja prowadziła dochodzenie, na lamach pism ukazała się coraz to nowe rewelacje w tej sprawie.

O strzały do szwagra



Wczoraj przed sądem okręgowym stanął aplikant adwokacki Leon Koczyński (z), który w obronie siostry swojej Zofii Königowej (w kółku u góry), strzelił trzykrotnie do Teodora Königla (w kółku na dole)

Konferencja ministra Becka z min. Hendersonem

GENEWA, 24.1. Dziś o godz. 12-ej w południe minister Beck złożył wizytę przewodniczącemu

Konferencji Rozbrojenkowej b. min. Hendersonowi i odbył z nim dłuższą konferencję.

Włochy zaproszone na konferencję o długach

WASZYNGTON, 24.1. Stany Zjednoczone wystosowały do rządu włoskiego oficjalne zaproszenie dotyczące dyskusji o długach wojennych.

Zaproszenie to stanowi pierwsze oficjalne nawązanie kontaktów między dwoma krajami w celu rewizji długów.

Zatarg konstytucyjny

Zrzucenie odpowiedzialności na Prezydenta

WIEDEN, 24.1. Z Aten donoszą: W Grecji powstał zatarg konstytucyjny z powodu wniosku przedstawić elarządu w senacie, domagającego się rozwiązania parlamentu.

Opinia jest zdania, że rząd powinien być uprzednio w myśl przepisów konstytucji stanąć przed parlamentem. W związku z

tem 98 posłów opozycji podpisało wniosek o pociągnięcie prezydenta państwa Zaimisa do odpowiedzialności przed trybunałem stanu.

Do prawomocności wniosku potrzeba jest większości dwu trzeciej Izby. Rozpatrzeniem wniosku ma się zająć przyszła Izba posłów.

Umorzenie śledztwa w sprawie bigamji Olpińskiego

Trzy małżeństwa Stefana Olpińskiego, skazanego ostatnio na 10 miesięcy więzienia za rzucone oszczerstwo na wiceministra Starzyńskiego, zmusiły władze sądowe do zajęcia się temi związkami małżeńskimi.

Drugie bowiem małżeństwo zostało zawarte bez rozwiązania pierwszego. A więc oboje niożono bigamje. Z druga żona Olpiński się rozwiódł. Czy jednak przez fakt rozwodu zrzucił z siebie winę bigamijną?

Potem ożenił się po raz trzeci. W medycyzmie pierwsza żona przenosiła rozwód.

Sędzia śledczy Kupść wdrożył przeciwko Olpińskiemu śledztwo.

o występku bigamii. Doszedł jednak do przekonania, że Olpińskiego ścigać sadownie nie można.

Tym razem Olpińskiemu przyszedł z pomocą nowy kodeks karny, art. 86-ym, który mówi: „Nie można zacząć postępowania karnego z powodu przestępstwa, popełnionego przed 5-ciu laty, o ile czyn stanowi występku”.

A bigamia według nowego kodeksu jest właśnie występkiem; w danym wypadku popełnionym zóbra przed 5-ciu laty.

Umorzenie śledztwa karnego nie wyklucza skutków cywilnych popełnionej bigamii, co może pociągnąć za sobą unieważnienie obecnego małżeństwa Olpińskiego.

Las barjer celnych

na drogach polskiego handlu zagranicznego

Mowa ministra p. Zarzyckiego w komisji budżetowej Sejmu

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wygłosił minister przemysłu i handlu Zarzycki obszerną exposé, w której podał najważniejsze ustępy.

Na czoło prac ministerstwa wymusiło się zagadnienie utrzymania czynnego salda bilansu handlowego. Jest to bowiem główny warunek utrzymania stałości naszej waluty.

Niezwykle ciężki dla handlu zagranicznego r. 1932 skończyliśmy saldem dodatnim w wysokości 221,8 mil. zł. Na zmniejszenie naszego salda dodatniego złożyły się trzy przyczyny: zmniejszenie się salda z Anglią na skutek ograniczeń importowych angielskich, zmniejszenie się salda z Sowiecami wskutek niemożności wysyłki wyrobów hutniczych na dotychczasowych ciężkich warunkach, wreszcie zmniejszenie się salda z Austrią w skutek ograniczeń importu do Austrii węgla i trzody. Poprawiliśmy jednak nasze saldo w ubiegłym roku z Niemcami, Francją i Włochami.

Największe zmniejszenie naszego wywozu dotknęło mięso, bekony, masło, jaja, tytoń, rogate, trzodę chlewną, drzewo, węgiel, grupę hutniczą i grupę włókienniczą.

Przywóz i wywóz

Przywóz polski skurczył się w 1932 w porównaniu z rokiem największym, wywozu t. j. z r. 1928 w wartości do jednej czwartej, a w tonażu do jednej trzeciej. Mimo to musimy wystąpić o dalsze, może przykre — ograniczenie importu.

Wywóz Polski w porównaniu z r. 1929, tj. rokiem największego eksportu spadł na 38 proc. wartości, a na 64 proc. tonażu. Widzimy więc, że import skurczył się wię-

cej, aniżeli eksport.

Główną grupę wywozu naszego stanowią plody rolne. Wywóz węgla napotkał w ostatnim roku na znaczne trudności, walcząc ze zmożonym naporem węgla angielskiego, także wywóz drzewa walczą z wyjątkowo trudnymi warunkami zbytu. Wywóz odzieży znajdując obecnie trudności celne na rynkach odbiorczych, zmniejszył się także wywóz tkanin bawełnianych i wełnianych. W rezultacie w Europie nie mamy już terenu, na który moglibyśmy uciec przed ograniczeniami importowymi. Pozostają kra-

le zaocenciczne. Niestety w okresach losowych nie uczyniono wysiłków konsekwentnych dla usadowienia się na tych rynkach, pewnie jednak wysiłki poczyniono. Chodzi tu głównie o St. Zjedn. A. P., Palestynę, Egipt, Indie, Afrykę północną, Hiszpanię i Brazylię.

W roku ubiegłym zrealizowano już częściowo 10-letni program rozbudowy marynarki handlowej. Urukowano 4 nowoczesne statki towarowo-pasażerskie, a przed sobą mamy zadanie dalszej rozbu-

Zagadnienia morskie

W roku ubiegłym zrealizowano już częściowo 10-letni program rozbudowy marynarki handlowej. Urukowano 4 nowoczesne statki towarowo-pasażerskie, a przed sobą mamy zadanie dalszej rozbu-

dowy floty handlowej, a zwłaszcza budowę dwu statków transatlantycznych na linii Gdynia — Ameryka.

Gdańsk i Gdynia

Nastąpiło znaczne przesunięcie naszego handlu zagranicznego w kierunku morza. Dzięki swemu obrotowi porty nasze zajęły już czołowe stanowisko wśród starych portów bałtyckich. Gdańsk osiągnął obrót towarowy nie notowany dotąd w jego historii. Rząd polski daje Gdańskowi te same prerogatywy, co Gdyni. Jeśli zaś sfera gospodarcza wyzyskuje nieco bar dziej Gdynię niż Gdańsk, to winna temu polityka samego Gdańska, w którego portie koszty przedawni- ków są wyższe, niż w Gdyni.

Skoncentrowanie w Gdyni importu bawełny można uważać za fakt dokonany, również próby skierowania na te drogi przywozu wełny i juty dały pomyślne wyniki. Dalej wzrost bardzo import owoców świeżych i suszonych, oraz kawy, kakao i herbaty, import nasion olei stich wreszcie wymagają się im port śledzi jest w związku z akcją, zmierzającą do stworzenia w Gdyni na szerszą skalę handlu i przemysłu rybnego.

Ten intensywny wzrost towarów, przechodzących przez port, dowodzi, że port gdynijski odrywa coraz ważniejszą rolę w życiu gospodarczym swego zaplecza.

Najbliższym posunięciem w kierunku dalszej rozbudowy obrotów będzie utworzenie w ciągu roku bież. w Gdyni strefy wolnocelowej, która stanie się ośrodkiem tranzytowo-rozdzielczym w stosunku do różnych krajów. Strefa ta ma być pod względem celnym traktowana jako zagranica.

Rząd a przemysł i handel

w sejmowej komisji budżetowej

Dyskusja nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu, która wczoraj przeprowadziła sejmowa komisja budżetowa, budzi zrozumiałe zainteresowanie w społeczeństwie. Dotyczy ona bowiem tego działu pracy państwowej, który w dobie kryzysu gospodarczego ma do zwalczania olbrzymie trudności, spowodowane barierami celnymi, restrykcjami dewizowymi, walką o wzmożenie eksportu itd.

Sytuację gospodarczą państwa — o ile dotyczy przemysłu i handlu — w bardzo obszernych wywodach przedstawił referent poseł Mankowski (BB) i minister Zarzycki, przyczem referent stanął na stanowisku obrony polityki protekcjonalnej, a minister na odmiennem zupełnie stanowisku.

Dochoły m.in. przem. i handlu (bez przedsiębiorstw) zamykają się sumą 15.032.300 zł., wydatki zaś suma 32.451.800 zł., zatem w porównaniu z ub. rokiem zostały obniżone o 10 proc.

Referent pos. Mankowski zajmuje się przede wszystkim przedsięwzięciami skomercjalizowanymi i stwierdza zbytnią ich ekspansję. Działalność przemysłowa państwa sega także do tych dziedzin, w których czynna jest inicjatywa prywatna, co nie jest właściwe. Działalność przedsiębiorstw przedsięwziętych przedstawia się następująco:

Polimex: wpłata do skarbu wyniesie 600.000 zł. (jak w r. ub.)
Pos. Mankowski jest przeciwnikiem kartelizacji przemysłowej przemysłu naftowego. Przyczyna obniżenia się zysków brutto „Polimexu” była zniżka sprzedaży krajowej i

znacznym spadkiem cen eksportowych. **Chorzów:** wpłaty do skarbu nie będzie, tak jak i w roku ubiegłym. Wobec stanu rolnictwa w kraju, sprzedaż produktów tej fabryki wciąż maleje. Rok bieżący każe przewidywać po raz pierwszy w tym przedsiębiorstwie poważne straty eksploatacyjne.

Mościce: wpłata do skarbu wyniesie 591.730 zł., zysk brutto 3.500.000 zł. Mościce uprawiają poważny eksport i nie leżą się ze spadkiem obrotu, a nawet obiecują sobie możliwość dalszych inwestycji w ramach zasobów własnych.

Brzeszcze: wpłata do skarbu wyniesie 200 zł. Produkcja w

Brzeszczach wzmożła się, obroty wzrosły, a wysyłka węgla szła wyłącznie na rynek krajowy.

Polska jest krajem o strukturze mieszanej przemysłowo-rolnej i to jest jej sta. Dział rolnictwo i przemysł są nieopłacalne, różnica jest tylko w napięciu strat.

Ustawa scaleniowa winna przynieść obniżenie ciężarów socjalnych. Znaczenie ważniejszy jest efekt finansowy nowej ustawy i zmniejszenie kosztów produkcji dzięki niej, niż nawet zakres ubezpieczeń, nią objętych.

Analiza składek kalkuleacyjnych kosztów produkcji wykazuje, że proces potaniaenia cen wymaga dalszej drogi i jeżeli nie może mu towarzyszyć wzrost zbytu, poprzez dżony być musi wysiłkiem całej ustawodawczy i nadowej.

Nacisk, wywarły zwłaszcza na przemysł mechaniczny obrabiarski, cel był typowym „procesem odwróconym” i przyczynić się musi do dalszego zubożenia warsztatów przemysłowych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WNUK KRÓLA — SPEAKEREM

Wśród stu kandydatów na stanowisko speakera radjostacji sztokholmskiej, zgłosił się także Lennart Bernadotte, wnuk króla, który w związku ze swoim małżeństwem znalazł się przywilejów dynastycznych.

BILANS NIEDZIELI W NIEMCZECH

Ogólna liczba rannych w Berlinie ubiegłej niedzieli obliczają na 35 osób, aresztowano 118 osób, z tego 108 komunistów i 10 narodowców socjalistów.

Na prowincji zanotowano też ofiary w Ludzach: ciężko ranni w Kolonii 3-iej kompanii zmasli w ciągu nocy, a 8 rannych przebywa w szpitalach. Pożarem korwowe stoczni wydzianły się w Augsburgu, Dortmundzie, Halle i Lipsku.

O JEDNOLITY FRONT

Komunisty nierzeczywiście chwaliły tydzień antyfaszystowski, który rozpoczęło się od demonstracji w Berlinie we środę; socjaliści na 29 b. m. zwołali, więc pod hasłem „przeciwko polityce prowokacyjnej rządu na rzecz jedności klasy robotniczej”.

PRZELAMANY STRAJK AUTOBUSÓW

Strajk autobusów w Londynie został przelamany wskutek nacisku związku zawodowego. Połowa strajkujących powróciła do pracy. Strajkuje jeszcze 7.000.

PIWO I WINO W AMERYCE

Prawnicza komisja senacka przyjęła dziś projekt ustawy, zdającej do załącznika ustawy sprzedaży piwa, o ile procent alkoholu nie będzie wyższy ponad 3,05.

PROCES GUILBEAUX

Dzisiaj stawa przed sądem wojennym Guilbeaux, skazany zaocznie na śmierć w lutym 1919 r. Guilbeaux dobrowolnie wrócił do kraju i oddał się w ręce władz.

GRYPA

Epidemia grypy ogarnia Francję i Belgie. W Paryżu m. l. zachorował na

grype podsekretarz stanu w M.S.Z.

Pierre Cot.
Jedna trzecia garnizonu Brukseli jest chora.

W republice środkowo-amerykańskiej Panama zamknięto wszystkie szkoły z powodu epidemii grypy.

KS. HELENA RUMUŃSKA

Księżniczka Helena rumuńska przybyła wczoraj do Paryża. Cel i czas jej pobytu w Paryżu nie są dotychczas znane.

GALSWORTHY CHORY

Znany wybitny pisarz angielski Galsworthy, poważnie zachwiał. Stan jego zdrowia jest niepokojący.

ZGON MUZYKA POLSKIEGO

Zmarł w Berlinie na aneurizm serca znany w tutejszej polonii i niemieckich kołach muzycznych pianista i pedagog prof. Wł. Osliński.

WYROK ŚMIERCI NA HITLERA

Hitler otrzymał wczoraj pocztą list, podpisywany przez dziesięciu bojówkarzy komunistycznych.

Autorzy listu zawiadamiali Hitlera, że został na niego wydany wyrok śmierci.

GÓRALE W BERLINIE

W Domu Polskim odbył się pokaz tańców górskich podhalańskich z towarzyszeniem śpiewów i muzyki.

Zespół stanowią znani górale zakoplańscy Obrochta z córkami, oraz Warytko i Krzeptowski.

MROZY WE FRANCJI

Mrozy we Francji stały się zmagają. Na prowincji temperatura wynosi od 13 do 15 st. poniżej zera, w okolicach górskich 18 st., w Paryżu 9 st.

HITLER W MONACHIUM

Hitler wyjechał do Monachium gdzie ma odbyć konferencję z Orzegezorem Strasserem.

WYSTAWA POLSKA.

Posel Rozwadowski dokonał w Sztokholmie otwarcia wielkiej wystawy dywanów polskich.

CHOROBA GALSWORTHY'EGO

Stan zdrowia pisarza Galsworthy jest coraz gorszy i budzi poważne obawy.

Uporczywy strajk w kopalnictwie łódzkim

W Łodzi trwa od kilku tygodni strajk ok. 3000 robotników kopalniarskich.

Pertraktacje (o umowę zbiorową) prowadzone w Inspektoracie pracy, nie doprowadzają do porozumienia.

Nad wytworzona sytuacja nad środkami jej zlikwidowania obradował w ub. niedzielę zarząd Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce ZZZ.

Katastrofa kolejowa pod Tczewem

1 osoba zabita — 1 ranna

Wczoraj o godz. 10 r. wydarzyła się katastrofa kolejowa na stacji Zajaczkowo w powiecie tczewskim.

Pociąg towarowy nr. 275, idący z Bydgoszczy, najechał na drugi pociąg towarowy nr. 9561, stojący przed semaforem. Skutkiem zderzenia rozbita została bramka pociągu 9561, oraz trzy wagony pociągu nr. 275.

Hamulcowy, Jan Koszydowski z Grudziądza zabity został na miejscu, ponadto ciężkie rany odniósł konduktor Feliks Gościniński, którego przewieziono do szpitala w Tczewie.

Skutkiem katastrofy jeden z trójkątów został zatarasowany. Dochodzenie prowadzi komisja z Gdyni.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24-go stycznia b. r.
Belgia 123.90, Odańsk 173.80, Hohen 614 358.90, Londyn 30.25, Nowy Jork 6.916, Nowy Jork (kabel) 8.920, Paryż 34.90, Praga 26.43, Szwajcaria 172.85, Włochy 45.72.

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana 42.50; 7 proc. poz. stabilizacyjna 56.50—57.25 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna seria 109.50; 4 proc. poz. inwestycyjna 103.75; 4 proc. poz. premijowa 56.25—56.75; 5 proc. poz. skarbowe 42.50; 6 proc. poz. dolar, 59.00—60.00 (w proc.); 5 proc. poz. kolejowa 38.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolno-gosp. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolno-gosp. 83.25; 8 proc.

L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00 (w proc.); 5 proc. L. Z. Warszawa 51.63; 4 i pół proc. L. Z. Warszawa 46.50; 8 proc. L. Z. Warszawa 44.50—44.25.

Akcie:

Bank Polski 81.00—81.25—81.00; War szawskie Tow. fab. cukru 15.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 24 stycznia b. r.

Na dzisiejszym zebrańi giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie notowano: żyto standard I-szy 16.50—17. stand. II-gi 16.25—16.50, pszenica para 28—28.50, jednolita 27.50—28, zbierana 26.50—27, owies jednolity 15.50—16.50 zbierany 13.50—14.50, jęczmień kasza 15—15.50, browarna 16.50—17.50, ryżka 15.50—16.50, proso 17—18, groch 22—24, groch Victoria 25—30, mąka luksus, 47—52, pszenka 4-0 42—47, żywnia pył. 27—29, siłkowna i razowa 22—23.

601 STANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

Sukces Zakolskiego do kobiet był dość skomplikowany, chociaż mogło się pozornie wydawać, że jest banalny.

Z nieśmiałości, jaką odczuwał w obliczu kobiety, wynikał zasadniczy „błąd pierwszego spojrzenia”. Nie miał odwagi przyglądać się kobiecie inaczej, jak tylko ukradkiem. Popierał więc błędy śmiechne. Spozstrzegł przedwzrostkiem oczy. Jeśli były duże i ciemne — śmiało i z entuzjazmem gotów był wykrzyknąć.

— Patrząc, jaka to cudna kobieta! Czestokrot tak lekomyślnie oceniał urody z jednego jakiegoś szczegółu okazywało się smiesznością, okazywało się bowiem, że „okność” ma krzywe, krótkie, lub grube nogi. Taka nieuwaga nie mogła, rzecz prosta, wyrobić Zakolskiemu opinii znawcy urody kobiecej.

Był w ogóle idealista. Uważał się za znawcę duszy kobiecej. Szukał jej wszędzie. Zgrabna tyłka, czy przepięknie oczy spozstrzegł chętnie. To pierwsze spostrzeżenie było jedynie sygnałem, budzącym nietylko pożądanie, lecz przedwzrostkiem jakiś dziwny sentyment, jakiś przedwzrostkiem. Może dlatego mówił o nim poprostu — „Jesteś magdą”.

Dla kobiety ubranej, zwłaszcza dla ubranej z szyk em, czuł podzw. ale i pewną zawzięć, jeśli tak można powołać — „kieszowa”, o bolszewickim pomyśle, na temat „czymżeś ty lepsza ode mnie”.

Dla kobiety rozbranej, kupionej na ulicy, czuł natomiast dżentelmeński, ojcowski nawet pobłażliwość, zawstyżenie i skłóćność. Zwłaszcza, gdy okazywało się, że „suknia ukrywała wle braków urody. Był wprawdzie wiedy pofuły, mówił szorstko — „posuń no się moja mała” — ale w gruncie rzeczy był nieśmiały, czuł się zawstyżony, zażenowany.

Pochwalał przed samym sobą te „wrodzone subtelności”, która ma kazała przed płatemi dziewczynami udawać zachwyt nad piersią, jeśli była zwędlia, nad nogą, jeśli była wyschlilym, rachietycznym pieszczelom.

Czuł się zadowolony, gdy udało mu się — zresztą zawsze dość łatwo — oszukać pochlebstwami biedną, brzydkią dziewczynę.

A najwięcej lubił, długie, nocne rozmowy... Do podrzędnych numerów w hotelkach, gdzie odprawiał swe spotkania z kobietami, eabierał zawsze butelkę wódki, jakąś zakaskę i dwie pomarańcze. Miał to wszystko w kieszonki i wymował z radością wieszka, który przyniosł dziewczynom niespodziankę z miasta.

Wódka rozwazywała każdej dziewczynie język. Wiedza o tem i chemie ożestował.

Potem, gdy się języki już plątały — prowadził rozmowę do późna w noc.

Medycyna powinna zająć się tego rodzaju zbroczeniami, którzy dostają pasji do badań psychologicznych, zadając uciążliwym dziewczynom pytanie — „kto cie pierwszy uwiodł?” — odpowiedź, jak to było.

Oni znają już te zbroczenia, nagminnie panujące w Rusi, choć nie zajął się nimi jeszcze medycyna. Jedne doprowadzają się łatwo do szau wściekłości, inne kopa na luty z takich „zbroczeniów”.

Zakolski miał po pewnym czasie reklamę nieszkodliwego psychologa, dającego się łatwo nabierać. Był lubiany na obu szlakach prostytucji — Nowym Świecie i Marszałkowskiej. Ta popularność utwierdziła go w przekonaniu, że jest istotnie i znaczącą duszą kobiecą i zna do niej drogę.

Byłoby to wszystko dość proste, gdyby nie jedna tajemnica, którą sam Zakolski w sobie podejrzewał. Ta tajemnica była wieczna i nienasycona tęsknota: za jakimś „wielkim firtem” (nie miłością).

Wszystkie nocne wycieczki po hotelkach sam Zakolski traktował jako brzydki, prawie mu niepotrzebne zaspakajanie złych instynktów.

Poezja tych smutnych nocy tkwiła w cierpieniu, w samoudzieleniu, w gorczy wywołanej wraz z gorzałką „na pohybel życia”, które jest złe, beznaślone — parzywe.

Czyż to jest miłość, gdy dwa psy, choćby to była sukca i pies, łąza się wzajemnie po wyłnialej sierści, bo oba skopsano, zbito, zmarkotowano...

Nie — miłość musi paradować po łąkach posadkach w świetle kryształowych zyrandof, musi się odziewać w futra i perły, jeździć samochodami, kapać się w marmurowych łazienkach, szaleć na szeroki „francuski” kółkach, zasłanych koronkami i atlasami.

Taka miłość, a właściwie taki wspaniały flirt z piękną kobietą — oto ciche marzenie Zakolskiego. Gdyby miał możliwość, a ta możliwość była tylko pieśnią — Zakolski zmieniałby radykalnie swój stosunek do kobiety.

Umiałby wówczas jednym spojrzeniem ogarnąć całą kobietę. Miałby odwagę spojrzeć nawet wyzywająco w przenaście oczy, nie zamierzając, że i tyłka na czy obierzęd, gdy się wybiera narmerka do

„wielkiego flirtu”. I oto...

Czyż można weryfikować takiemu szczęściu? Teraz przecież to niemożliwe możliwości stały przed nim otwartym.

Wzywał go Paryż! Mógł tam jechać, mając pieniądze, tyle, ile potrzeba na stworzenie najwspanialszej kuzni...

Ne czuł żadnej tremy, żadnej emocji przed tem nowem nieznanem życiem. Przed wystopem na szeroki świat — Przeciwem — spieszyl się do niego.

Pełen radosnych rozmyślań, po ciężkiej, meczającej opresji u adwokata, szedł uciążliwym, mając w kieszeni gwałt przepustkę do wielkiego świata w postaci czoku na tyście.

Zatrzymał się właśnie na brzegu chodnika, aby przeczekać, aż przejdzie tramwaj — przebieg ulicy, gdy nagle usłyszał czoj, jakby znajomy głos i jakaś ręka ujęła go pod ramię.

Zatrzymał się. Stał przy nim kolega biurowy, z niedawnych, magistrackich czasów. Uśmiechał się przyjaźnie.

Zakolski oprzytomniał natychmiast z rozkosznych, a dalekich jeszcze marzeń i przybrał na twarz maskę niecierpliwego zdziwienia.

— Jak się masz, Stasiu No, jakże twoje sprawy? Wypuścił cię za kancja — słyszałem. Prawda? Zakolski odparł z najmnniejszą krwią i nieporównanym spokojem: — Pan mnie bierze za kogo innego. Przepraszam...

Podmógł rękę do kapelusza i odszedł wotno z godnością, nie pozwalając zaczepiacemu na dłuższe przywlekanie się swej twarzy.

Już po kilku krokach ochłonił z emocji.

W kraju piatiletki Muzyka podbiła masę

Rozmowa z świątym dyrygentem sowieckim p. Malko

WARSZAWA. 24.1.

Po raz pierwszy dyrygował orkiestra Filarmonii warszawskiej znany dyrygent rosyjski Mikołaj Malko.

Korzystając z obecności znakomitego muzyka w Warszawie, złożyłem mu wizytę, by porozmawiać



Mikołaj Malko.

o muzyce i o stosunkach muzycznych w Rosji sowieckiej.

Na wstępie rozmowy p. Malko prosił o zaznaczenie jego radości, że mógł koncertować w Warszawie oraz o wyrażenie podziękowania tak orkiestrze Filarmonii, jak i publiczności za żywą przyjęcie.

Koncert warszawski — mówił — dał mi pełne zadowolenie artystyczne. Żałuję tylko, że nie mogłem grać symfonii Miaskowskiego. Stało się to ze względów technicznych. Miaskowski jest dziś największym kompozytorem symfonicznym w Rosji. Ma za sobą już 12 symfonii.

Kogo jeszcze można postawić obok Miaskowskiego?

Szostakowicza, laureata I konkursu czołwinowskiego w Warszawie i Popowa. Ci trzej to czołowi reprezentanci dzisiejszej muzyki rosyjskiej.

Co grywa się na koncertach w Rosji?

Po rewolucji audytorium ogromnie się rozszerzyło. Zaczęli słuchać muzyki ci, którzy jej przed

tem nie słuchali. I oto powstało zagadnienie: co należy grać, czy utwory specjalnie komponowane dla szerokiej masy, czy też dawnych kompozytorów. Okazało się, że wrażliwość „szerokiego audytorium” jest bardzo rozciągnięta. Że każda „normalna”, byle tylko dobra muzyka, jest rozumiana i chętnie przyjmowana.

Klasyki są witańi z entuzjazmem — i nigdy chyba muzyka klasyczna nie cieszyła się w Rosji takim powodzeniem, jak obecnie.

— A Chopin?

— Chopin jest grywany bardzo często i przyjmowany z entuzjazmem. Natomiast nie cieszy się wcale popularnością Schumann.

— A muzyka najnowsza?

— Co się tyczy muzyki najnowszej, to jest ona ściśle związana z życiem. Musi posiadać doskonałą formę, ale musi jednocześnie zawierać treść. Np. z okazji 15-lecia władzy sowieckiej powstał cały szereg utworów, tak na orkiestrę jak i do śpiewu, mających właśnie za temat tę rocznicę. Kompozycje tego typu nie powstają bynajmniej z nakazu władz. Kompozytor i słuchacz ma dziś — sadzę — potrzebę: jeden tworzenia, a drugi odbierania muzyki, w której osiągnięta zostanie harmonia treści materialnej z treścią duchową. Trzeba nadto podkreślić, że granice obecnej muzyki rosyjskiej ogromnie się rozszerzają; muzyka ta realizuje coraz to nowe możliwości.

Zainteresowanie muzyką w Rosji jest ogromne — mówi dalej p. Malko. — W Moskwie Filarmonia daje 25 koncertów symfonicznych miesięcznie. Istnieją poza tym 4 opery państwowe: Stanisławski, Niemirowicz-Danczenki, teatr Wielki i Eksperymentalny; 2 konserwatoria i radio. Przy jednym z konserwatoriów istnieje orkiestra bez dyrygenta, funkcjonująca już od 10 lat. Wszystkie te imprezy cieszą się zawsze powodzeniem.

Popularność taką posiada muzyka nie tylko w samej Moskwie. Weźmy jako przykład Iwanow-Wozniesienski, osadę fabryczną nie daleko Moskwy. Tam, gdzie przed dwadzieścia laty nikt muzyki wo-

góle nie słyszał, dziś odbywa się 18 koncertów miesięcznie i istnieje studio operowe.

Na terenie Rosji jest więc grywana muzyka i stara i nowa, i rosyjska i obca; wykonana przez artystów miejscowych i cudzoziemców — i każda ma zapewnione powodzenie.

Szkolnictwo muzyczne, które już przed wojną stało bardzo dobrze, jest na wysokim poziomie. W ostatnich nawet miesiącach zaproszono szereg wybitnych profesorów zagranicznych na wykładow-

ców dla „majsterszuli” w konserwatoriach moskiewskim i leninogradzkim.

— Gdzie pan ostatnio koncertował? — pytam.

— Koncertuję już od dość dawna po całym świecie. Ostatnio byłem w Kopenhadze, Pradze, Wiedniu i Rzymie. Z Warszawy jadę do Londynu, gdzie na koncercie w dn. 27 stycznia będę dyrygował m. in. IV symfonią Szymanowskiego. Później udaję się do Berlina, Pragi i Kopenhagi. Do Rosji powracam w przyszłym sezonie.

W. B.



Marsowa postać Rzymianina w Interpr. etacji Frederica Marcha, w monumentalnym filmie Cecil B. de Mille'a „W cieniu krzyża”.

Coś dla pań

Jedwab czy bawełna dla kryzysowej pończochy?

— Oszczędności — przedewszystkiem oszczędności — wołają premiero we i ojcowie rodzin.

Tym ostatnim solą w oku są... Jedwabne pończoszki damskie.

W ważnej tej sprawie jeden z dzienników francuskich rozpisal ankietę, na którą odpowiedziało wiele osobistości ze świata literacko-artystycznego.

Temat ankiety: „W dzisiejszym czasie jedwabna przędza — czy powróci do bawełny?”

— Pończoszka jedwabna — odpowiada autor słynnej „Madonny ślepiogów”, Maurice Decobra — jest dla kobiety tem, czem sruha dla okrętu: po-

maga jej chodzić, dojść do celu. Nie mówię tego w sensie przenośnym, gdzie właśnie brak pończoszki stanowi zwykłe o powroźeniu.

— Lśniaca, cienka pończocha wzbudza pożądania męskie do jej właścicielki — oświadcza Charles More — pod warunkiem wszakże, aby noga nie była brzydsza, niż jej jedwabna pończochka.

Wreszcie Mariena Dietrich:

— Pończocha jedwabna daje nodze kobieciej linę smukłą i wytworną. Bez niej nie do pomyślenia jest kobieca podbójca. Ileż powabu mieści się w tej błahostce!

Pod znakiem... koronek damski turniej brydżowy

25 lutego rozpoczyna się w Paryżu pierwszy damski turniej brydżowy, zorganizowany staraniem redakcji „Paris — Midi” i „Feminy”.

Najlepsze „amatorki” zjadą się z całej Francji do „Coffers Club”, aby stoczyć walkę o pułhar złożony fundacji wyżej wymienionych wydawnictw.

Pułhar ma być przechodni i stanowić depozyt roczny dwu zwyciężekich par, których cztery nazwiska będą na nim wyrze.

Pozatem mają być rozlosowane nagrody i pamiątki wartości 30.000 franków — na własność.

Każda z uczestniczek konkursu otrzyma dyplom, jako świadectwo udzielenia jej patentu na „brydżystkę”. Komitet organizacyjny tworzą znane znakomitości brydżowe.

Wiadomości filmowe

Z całego świata

Maurice Chevalier nakręcił jeszcze dwa filmy w Ameryce. Pierwszy ma reżyserować Norman Taurag, drugi zaś Ernest Lubicz.

Silvia Sidney odegra postać tytułową słynnej powieści Teodora Dreisera „Jenny Gerhardt”, która zostanie przerobiona na film.

Podobno Ramon Novarro ma wkrótce przyjechać do Francji, aby nakręcić tam własny film, jako reżyser i aktor zarazem.

Cenzura francuska zakazała wyświetlenia nowego filmu sowieckiego „Iwan” reż. Dowżenki.

Z Pragi donoszą, że Anny Ondra i Karol Lamacz zostali zaangażowani do Ameryki. Angażuje wytwórnia „Foxa”. Ile prawdy w tych pogłoskach — nie wiadomo.

Sam Wood będzie reżyserem nowego filmu z Ramonem Novarro p. t. „The mar of the Nile”.

Rzecz nie do wiary: film amerykański przechodzi ewolucję i zaczyna interesować się poważnymi problemami społecznymi. Powstaje film o bezrobociu amerykańskim p. t. „Zapomniany człowiek” z Jack Holtem w roli głównej.

Nafta i film... Najbogatszy naftciarz amerykański Rockefeller nabył większość akcji wytwórni filmowej R. K. O. — Radio Pictures.

Nowości... W Paryżu zaczęto już wyświetlać kolorowe filmy rysunkowe, które cieszą się wielkim powodzeniem u publiczności.

Echa z wytwórni polskich

Krótkie wiadomości

Pomimo szalonego kryzysu i ogólnej stagnacji, ruch w magazynach konfekcji damskiej jest niezwykle ożywiony. To król ekranu, E. Bodo, czyni spustoszenia w eleganckich magazynach, „konfiskując” najpiękniejsze toalety i futra dla bohaterki swego filmu.

Filmem tym jest rozpoczęta niedawno „Szczęśliwa przygoda”, sześciu bohaterkami której są p. Mieczysława Cwiklińska i Ina Benita. Zaznaczyć należy, że

będzie to pierwsza przygoda filmowa zasłużonej aktorki scenicznej p. Cwiklińskiej i skończy się napewno szczęśliwie dla niej.

Zdjęcia do filmu „Pod twoją obronę”, reż. Borowskiego i Pachalskiego są na ukończeniu. W rolach głównych ukażą się Maria Zimińska, Zielińska, Dymsza i Maziński na czele bnda „kochali” w rytm muzyki Katuszka.

Zapowiadana od wielu, wielu miłoścy „Ostatnia eskapada” nie ukazuje się. Zaczynamy nawet wątpić, czy film jako taki się ukaże.

Może to jest tylko eskapada na prawdę? I w dodatku — ostatnia?

Montaż filmu „Sabra” kończy już reż. A. Ford.

Nowy film polski

Adam Brodzisz i Wł. Walter w scenie z nowego filmu polskiego „Pod Twoją obronę”.

Adam Brodzisz i Wł. Walter w scenie z nowego filmu polskiego „Pod Twoją obronę”.

Adam Brodzisz i Wł. Walter w scenie z nowego filmu polskiego „Pod Twoją obronę”.

Adam Brodzisz i Wł. Walter w scenie z nowego filmu polskiego „Pod Twoją obronę”.

Adam Brodzisz i Wł. Walter w scenie z nowego filmu polskiego „Pod Twoją obronę”.

Adam Brodzisz i Wł. Walter w scenie z nowego filmu polskiego „Pod Twoją obronę”.

Adam Brodzisz i Wł. Walter w scenie z nowego filmu polskiego „Pod Twoją obronę”.

Adam Brodzisz i Wł. Walter w scenie z nowego filmu polskiego „Pod Twoją obronę”.

Adam Brodzisz i Wł. Walter w scenie z nowego filmu polskiego „Pod Twoją obronę”.

Adam Brodzisz i Wł. Walter w scenie z nowego filmu polskiego „Pod Twoją obronę”.

Adam Brodzisz i Wł. Walter w scenie z nowego filmu polskiego „Pod Twoją obronę”.

Adam Brodzisz i Wł. Walter w scenie z nowego filmu polskiego „Pod Twoją obronę”.

Syn sultana

został skrzypkiem w kawiarni

Abdul-Kadyr, syn zmarłego sultana Abdul-Hamida I b. następcą tronu tureckiego zamieszkuje od 1922 r. w Budapeszcie.

Zrobił się on tu popularnym dzięki burliwym scenom, które stale urządzał swoim dwóm żonom, a które za każdym razem kończyły się w komisariacie policyjnym.

Ta popularność dopomogła Abdul-Kadyrowi, nieposiadającemu żadnych środków do życia w znalezieniu sobie pracy: przyjeżdżo jako skrzypka i saksofonista do je-

dnej z budapeszteńskich kawiarni.

Przed kilku dniami eks-ksieciu opisano za długi skrzypce podarowane mu niegdyś przez ojca. Abdul-Kadyr założył protest, wskazując, iż skrzypce są narzędziem lego pracy zarobkowej i na dowód przedstawił zaświadczenie budapeszteńskiego związku muzyków zawodowych.

Próżno jednak czekali go w Brindisi, próżno wypatrywano go w Atenach — białą „Moth” kpt. Hincklera nie wylądował na żadnym z tych lotnisk.

Zapadła noc — o lotniku nie było żadnych wieści.

— Może wylądował gdzieś po drodze, gdzie niema telefonu, ani ani telegrafu — pocieszano się.

Ale mwał dzień jeden, drugi, a znakad nie nadchodziła wiadomość o Bertie Hincklerze.

Zaczęto się już niepokoić poważ-

nie o losy lotnika. Przyjaciel jego kpt. pł. Hope wyleciał wraz z pilotem por. Teddy Haenley'em do Szwajcaryi na poszukiwania.

Od tygodnia dzień w dzień obaj lotnicy odbywają loty wywiadowcze, poszukując zaginionego samolotu i jego pilota.

Dotychczas poszukiwania pozostały bez rezultatu.

Cóż mogło stać się z Hincklerem?

Ostatnio widziano go rankiem dnia 7 stycznia nad rozległym lasem Othe, mającym 5.000 hektarów powierzchni, rozciągającym się w pobliżu Auxerre, w południowo-zachodniej Francji.

Tu więc rozpoczęto pierwsze poszukiwania.

W piątek sześć baterij 3-go pułku artylerji kolonialnej przetrzasnęło las.

Nie znaleziono nic. Ale las jest tak rozległy i tak gęsty, a tyraljea artylerzystów była tak rzadka, że poprostu poszukujący mogli ominąć to miejsce, gdzie spadł aparat Hincklera.

Przed dwoma laty w lesie tym opadł samolot francuski i pilot białk sę przeszło tydzień, zanim znalazł wyjście z poplątanego labiryntu ścieżek i wydostał się poza obręb lasu.

Lotnicy szwajcarscy wątpią jednak, aby Hinckler spadł w lesie Othy. Przypuszczają raczej, że rozbił się o skaliste zbocza Alp, usiłując je przelecieć.

Słynny lotnik szwajcarski Mittelholzer, znający świetnie Alpy, twierdzi, że szaleństwem było próbować o tej porze siorować Alpy na małej maszynie sportowej.

Samolot obciążony znacznymi zapasami benzyny nie mógł wnieść



Bert Hinckler zagnął w tajemniczy sposób, wyleciał z Londynu tuż po północy dn. 7 stycznia, zamierzając dotrzeć w rekordowym czasie do Australji. Miał przelecieć całą Europę środkową i wylądować dopiero w Brindisi u brzegów Adriatyku, a gdyby starczyło benzyny — dotrzeć nawet do Aten i tam zakończyć pierwszy etap swe go lotu.

Próżno jednak czekali go w Brindisi, próżno wypatrywano go w Atenach — białą „Moth” kpt. Hincklera nie wylądował na żadnym z tych lotnisk.

Zapadła noc — o lotniku nie było żadnych wieści.

— Może wylądował gdzieś po drodze, gdzie niema telefonu, ani ani telegrafu — pocieszano się.

Ale mwał dzień jeden, drugi, a znakad nie nadchodziła wiadomość o Bertie Hincklerze.

Zaczęto się już niepokoić poważ-

„Dowcipna” mapa niemiecka

W Królewcu ukazały się w tych dniach mapy, przedstawiające w sposób „dowcipny” granice niemieckie na wschodzie. Dzięki specjalnemu rządzeniu można granice te przesuwać, poczem ukazują się plastycznie nowe granice, dające — czytamy w krótkich objaśnieniach do mapki — obraz „szaleństwa granic ustanowionych przez traktat wersalski”.

Śnieg w Madrycie



Śnieg w Madrycie.



Adam Brodzisz i Wł. Walter w scenie z nowego filmu polskiego „Pod Twoją obronę”.

Dusza współczesnej młodzieży

W świetle uwag i spostrzeżeń wychowawcy

Miałem niedawno sposobność przeprowadzenia dłuższej i niezmiernie interesującej rozmowy z wybitnym pedagogiem, który w miarę za pełną szczerze swych wypowiedzi domagał się tylko niewiarygodnie jego nazwiska.

Rozmawialiśmy o współczesnej młodzieży gimnazjalnej, poruszyliśmy wiele zagadnień pierwszorzędnej znaczenia. Ze względu jednak na bogactwo tematów, niepodobna było myśleć o wyczerpującym ich traktowaniu. Ta rozmowa dała raczej ogólny przekrój duszy współczesnej młodzieży, narzucała metodą impresji obraz jej nastrojów, jej sytuacji życiowej i najbardziej charakterystycznych przymiast duchowych, które się wyłoniły w czasach ostatnich. W każdym razie nie brakowało wiadomości niezwykle interesujących, godnych zastanowienia i szerszej dyskusji.

My i oni

— Przedewszystkiem — zaczął mój rozmowca — trzeba stwierdzić, że młodzież współczesna różni się zasadniczo od nas, gdyśmy byli młodymi. Pokolenie przedwojenne rozwijało się daleko powolniej, bardziej ewolucyjnie. — Tempo życia było powolniejsze, a samo życie o wiele mniej skomplikowane.

Mogę stwierdzić z własnego doświadczenia, że np. w zaborze rosyjskim różnica pomiędzy szóstą, a ósmą klasą gimnazjalną była minimalna. Wszyscy sztabacy wyższych klas porozumiewali się i rozmawiali między sobą doskonale.

Jeśli chodzi o przekonania polityczne, istniały trzy grupy. Byli endecy, postępowcy i socjaliści. Ich wszystkich jednak łączyła wspólna nienawiść do zaborcy.

Najlepszym sprawdzianem tej jedności był strajk szkolny, kiedy uchwały wszystkie różniły się, a młodzież pod jednym i tym samym kroczyła sztafardem.

A dziś?

— Dziś sytuacja jaskrawo się zmieniła. Dział tempo życia jest szalone. Dział nowe formy następują po sobie tak szybko, że nam zdają się wywalczyć prawo istnienia, już są przeżytkiem. Niezmiernie skomplikowane zjawisko kryzysu jest dla młodzieży czemś zupełnie niezrozumiałym. Ona wie tylko, że kryzys to życie utrudnione i niewesołe, to pohamowanie jej aspiracji i nacisk praktyczności na najmłodsze lata życia. I na tem jej właśnie przejawia się bardzo silny odruch niechęci wobec zagadnień społecznych, nawet narodowych.

Muszę nawet powiedzieć, że młodzież nie rozumie zupełnie patriotyzmu przedwojennego. Wydaje on jej się izawy, sztuczny i

niepotrzebny, podświadomie odnosi się doń jak do przeżytku epoki obcej i minionej.

— Przekonania polityczne naturalnie posada? — Stosunki polityczne w szkołach są bardzo skomplikowane. Po między skrajną prawicą, a skrajną lewicą, pomiędzy obwiepłostwem, a komunizmem rozwija się wielka skala najrozmaitszych odcieni. W każdym razie, to wemy wszyscy, młodzież skłania się w trzech czwartych do ideologii prawicowej. Może dzieje się tak na skutek przekornej postawy naszej edukacji.

Brak oparcia w rodzinie

Jednym z najważniejszych, a zarazem najmłodszych motywów współczesnego życia młodzieży jest niewątpliwie rozkład rodziny. I znowu trzeba wysunąć zagadnienie: my i oni! Za naszych czasów istniały konflikty pomiędzy starymi a młodymi. Skarżyliśmy się, że rodzice nas nie rozumieją. Trzeba było nieraz walczyć o swobodę życia, trzeba było wśród wielkich przeciwności wywalczać się z tego, co nam niemal gwałtem narzucano. Ale mimo to wszystko atmosfera w domu rodzinnym była bardziej czysta, rodzice byli dla nas autorytetem i wszyscyśmy mieli tam oparcie.

Dzisiaj jest inaczej. Nie raz wtajemniczani się w no-

wej klasie w stosunki rodzinne młoch uczono ogarniać mnie głębiej przysięgnięciem. W większości wypadków mam przed sobą rozkład rodziny. Katastrofy ekonomiczne i rozluźnienie obyczajów dokonały swojego. Oto ojciec jest bezrobotny, a tylko matka pracuje, ojciec huła, albo wogóle nie istnieje, matka jest wdowa, albo rozwódka, ojciec ma przyjacielkę, a matka kochankę itd., itd. Jest to atmosfera dla postulatów wychowawczych jak najbardziej wroga.

Wychowanie państwowe

— Sądzę, — zauważyłem — że jest to jednocześnie sprawa bezradna. W każdym razie zależna w zupełności od nieujarzmionych zjawisk społecznych. Wychowawcy rodziny z kryzysu moralnego wyprowadzić nie są w stanie.

— Niewątpliwie, ale właśnie na tem też zrodziła się konieczność wychowania obywatelskiego, konieczność obudzenia wśród młodych nowoczesnego patriotyzmu, który ma jej zastąpić to, co utraciła. Pod tym względem reformy w naszym szkolnictwie mają być bardzo poważne i stanowcze. Naturalnie nie może być mowy o wychowaniu partyjnym, albo szpiegowaniu nadmiernego kultu choćby dla najwybitniejszych jednostek.

— Przypuszczam, że nauczycielstwo, współzyczące blisko z mło-

dzieża stara się dać jej to, czego nieraz nie może znaleźć w domu rodzinnym.

— Pod tym względem nauczycielstwo tym średnich pracuje bradzo intensywnie. Nieraz brak jest w tym względzie wyraźnych wskazań. Staramy się tedy oddziaływać na młodzież według własnego doświadczenia i własnej intuicji. W każdym razie w szkole średniej profesorowie z młodzieżą współzyczą i na nią oddziałują. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa na uniwersytetach, które zamieniły się w fabryki dyplomów. Poziom młodzieży akademickiej bardzo opadł i w tej bezdusznej atmosferze żeruje każdy...

Nowy romantyzm

Bardzo dużo mówią się kiedyś o przeroście zamilowań sportowych wśród młodzieży. Odtąd trzeba stwierdzić, że ten szal sportowy już minął. Sport to jest dzisiaj chleb powszedni, to jest sprawa tak naturalna, jak dla bankiera codzienne odczytywanie ceduł giełdowych.

Młodzież wie o wszystkim, co się w sporcie dzieje, pamięta wszystkie rekordy, ale to wszystko dzieje się bez zbędnego entuzjazmu. Poza tem interesuje się techniką, radjem, samochodami itd. Ale na więcej zapala posada obecne dła lotnictwa.

Ciekawe było obserwować ich kiedy zwoleźali Żwirko i Kusociński. Kusociński wywołał ra-

dość i dumę, ale wyczynem Żwirki przejęli się z nieopohamowaną reakcją uczuciową. Na lotnictwo patrzy od strony nowego zupełnie romantyzmu, widzą w niem obok genialnej maszyny bohaterki pierwiastek indywidualny. I dlatego zapewne jednym z najbardziej poczytnych autorów wśród młodzieży jest Meissner, którego wszystkie książki znane są już przez czwartą i piątą klasę gimnazjalną.

Sprawy seksualne

Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie seksualne w szkole średniej zawsze istniało i istnieje. „Bunt młodzieży” Lindsay'a jest zagadnieniem równie aktualnym u nas, jak i na całym świecie. Tylko, że wszędzie nad tem sprawami bardzo poważnie się dyskutuje, a my poprostu zamykamy oczy i nie chcemy o niczem wiedzieć. Wskutek tego uśwadomienia seksualnego dokonują albo n eprzyszytowanie do tego rodzice albo też cyniczni koleżdy.

Naturalnie my, wychowawcy pewne objawy z tego zakresu dostrzegamy, ale nie widzimy wszystkiego, bo młodzież swoich tajemnic pilnie strzeże.

Mogę powiedzieć, że sześć, czy osiem lat temu było bardzo niedobrze. Młodzież gimnazjalna grała na giełdzie, a jednocześnie nie brakowało rozmaitych „kawałów” na tle erotycznym.

Wszystkiego opowiadać bym nie chciał. Dziś jest lepiej, może nawet le-

piej jak za naszych czasów. Młodzież współczesna ujmuje te sprawy daleko prościej i naturalniej, w swobodniejszych warunkach życia daje sobie z niem łatwiej radę i nie pozwala na rozrastanie się jakichś niezdrowych tragedii młosnych w stylu Wedekinda.

Humanizm pogiębiony

Obecnie sytuacja w szkole średniej jest zupełnie anormalna. Kształcą się tu bowiem całe zastępy młodzieży, którzy z prawdziwą nienawiścią odnoszą się do humanistyki. W szkole ogólnokształcącej mamy za wiele młodzieży, której upodobania i aspiracje należą właściwie do szkoły zawodowej. Nienawdzą oni przedewszystkiem łaciny, a jednak uczę się jej masza.

— Dlaczego w takim razie nie wstępują do szkół zawodowych? — Powód jest bardzo prosty, albowiem tylko gimnazjum daje swom uczniom maturę, która uprawnia go do wstąpienia na uniwersytet i otwiera przed nim możliwość wyższej kariery życiowej. Szkoła zawodowa jest wciąż czemś gorszym, podrzędnym niemal kompromitującym. Ta sprawa jednak zmieni się zasadniczo, kiedy dzięki reformie powstają gimnazja i licea zawodowe z maturą. Wówczas odciążą się szkolnictwo ogólnokształcące, a jednocześnie zmniejszy się produkcja półinteligentów.

Dom ucznia

Jak pan widzi zagadnienia są ciężkie, a nasza praca wymaga w.e. trudu i wielu nowych pomysłów. Życie współczesne wytworzyło wśród młodzieży wiele cech nowych, dotychczas nieoponowanych. Trudno nieraz stwierdzić co jest tutaj należąca obszar przestępczości, a co głęboką i uzasadnioną przemianą. W każdym razie jak najściślej współzycie wychowawcy z młodzieżą jest najważniejszym może postulatem. I dlatego sądzę, że należałoby pomyśleć o odpowiednim do tego celu terenie.

Taki projekt zresztą już istnieje. A manowicie chodzi o stworzenie „Domu ucznia”, wielkiego środowiska, gdzieby mógł zaspokajać swoje wszystkie potrzeby umysłowe i wszystkie godziwe przyjemności i gdzieby mógł obcować z nami w atmosferze porozumienia i koleżeństwa...

Dees.

Polska za 40-godzinnym tygodniem pracy

Co powiedzieli nasi przedstawiciele w Genewie?

Genewa, w styczniu.

W dyskusji na konferencji międzynarodowej w sprawie skrócenia czasu pracy znaczny udział wzięli przedstawiciele polscy. W ciągu ośmiu dni padły z trybuny konferencyjnej kolejne głosy pięciu Polaków, z których aż czterej zajęli stanowisko za teza skróconego czasu pracy, a tylko jeden, przedstawiciel przemysłu naszego, p. Szydłowski, poparł swoimi argumentami tezę przeciwną, wysuwana zresztą jednogłośnie i bez wyjątku przez wszystkich przedstawicieli grupy „patronów”.

Głos przedstawiciela rządu

Mówcy polscy, zabierający głos za konwencją, rozegrali swoją oarę argumentów pod względem taktycznym bardzo mądrze i wszechstronnie. Delegat rządu, o. min. Dołęga wypowiedział się za zawarciem międzynarodowej konwencji o skróconym czasie pracy, ograniczając to stanowisko szeregiem warunków, zastrzeżonych zresztą przez przedstawicieli innych rządów, na konferencji reprezentowanych.

Warunki te dotyczyły: określonego i dość krótkiego czasu trwania takiej konwencji, przystąpienia do konwencji umiemyślenia państw świata, ograniczenia dla wszystkich państw godzin nadliczbowych i wreszcie — pominięcia w konwencji sprawy olawcy, ze względu na trudność dościsła w tej sprawie do porozumienia pomiędzy przedstawicielami obozów — pracy i kapitalu.

To stanowisko delegata polskiego, ministra Dołęga, określić należałoby, jako bardzo ostrożne. W każdym razie było ono znacznie ostrożniejsze, niż opinie, wypowiedziane przez przedstawicieli rzą-

dów — niemieckiego, belgijskiego i paru innych. Przedstawiciele siedmiu państw — Francji, Belgii, Niemiec, Holandji, Hiszpanii, Italii i Chile — nie wahali się podpisać projektu rezolucji, w którym wypowiadają swe przekonanie, że skrócenie czasu pracy stanowi jeden ze środków, mogących zmniejszyć bezrobocie, z tem jednak, że utrzymanie zostanie obecny poziom życia robotników.

N.c do stracenia — prócz nędzy

Znakomicie przemówieniami swymi poparli tezę międzynarodowego świata pracy nasi delegaci robotników i pracowników. Z ich ramienia pierwszy wszedł na trybunę delegat główny, poseł Stańczyk i w przemówieniu krótkim, lecz do sadnym skreślił obecną sytuację na szego rynku bezrobocia. Udowodnił cyframi, że wzrost bezrobocia idzie w parze ze spadkiem konsumpcji, co jaskrawo dowodzi ścisłego związku, jaki zachodzi pomiędzy stanem zatrudnienia robotników a konsumpcją. Kiedy w latach 1928 — 1932 stan zatrudnienia w polskich zakładach przemysłowych spadł o 53 proc., to jednocześnie w tym samym czasie spadła i konsumpcja o 48 proc.

Stąd wniosek konkretny: rozwiązanie kryzysu leży w likwidacji bezrobocia, a wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy pozwoli zmniejszyć bezrobocie przez zwiększenie stanu zatrudnienia i dozwolą wadzi konsekwentnie do wzrostu konsumpcji, co wyrówna straty przemysłu na wzmogionych nieco kosztach produkcji.

Głównym warunkiem — mówił — przeprowadzenia międzynarodowej konwencji o skróconym czasie pracy jest — pozostawienie plac na tym samym poziomie, co obecnie. W przeciwnym wypadku reforma ta nie będzie miała żadnego wpływu na sytuację ekonomiczną, bo nie zwiększy konsumpcji. Takie opinie wygłaszała zresztą i niektórzy wybitni przedstawiciele przemysłu. Włoski senator Agnelli uznał, że skrócenie czasu pracy bez zmniejszenia zarobków jest jedynym środkiem wyjścia z kryzysu.

Argument przemysłowców, że skrócenie czasu pracy bez zmniejszenia zarobków zwiększy koszty produkcji, nietrudny jest do obalenia. W chwili obecnej 30 milionów bezrobotnych żyje na utrzymaniu państwa, a w tych kosztach utrzymania przemysł partycypuje w znacznej mierze, bo rolnictwo naskutek kryzysu prawie nie płaci. Ten udział w kosztach utrzymania bezrobotnych wynosi bodaj więcej, niż wyniosłby ów ewentualny wzrost kosztów produkcji, który — zdaniem przedstawiciela rządu Niemiec — wyraża się zaledwie jednym procentem. A musimy wziąć pod uwagę i ten fakt, że uchwalenie reformy bez zmniejszenia zarobków zwiększy siłę nabywczą mas, zwiększy konsumpcję a przez to wyrówna przemysłowi ten je-

den procent strat w kosztach produkcji.

— Pamiętajmy — powiedział mowa — że bezrobotni nie mają nic do stracenia — prócz nędzy i cierpienia.

R'posta przemysłowcom

Trzeci delegat polskiego świata pracy, o. Szuriz (związki zawodowe pracowników umysłowych) podał polemikę ze światem przemysłowców.

— Świat przemysłowców — mówił — argumentem pracowników przedstawiał pragnienie powrotu do całkowitego liberalizmu, w którym nie stawiano by przeszkód wolnej konkurencji.

— Ale, jeśli takie jest pragnienie przedstawicieli przemysłu, to dlaczego widzimy stale tendencje przemysłu do zawierania umów przemysłowych na terenie poszczególnych państw i na gruncie międzynarodowym? Dlaczego — owo tak potęgające się tworzenie karteli i trustów, które znakomicie ograniczają owa pożądana wolną konkurencję? Dlaczego opieka nad przemysłem, ustanawiana w drodze wzroszenia barier celnych?

Także wiele innych argumentów pracodawców należy podać w wątpliwość. P. Olivetti dowodził, że płace robotnicze stanowią już dziś bardzo znaczny procent dochodu społecznego poszczególnej państw. Ale p. Olivetti nie powiedział, że w jego sumie plac mieszczą się wysokie pensje dyrektorów, członków rady administracyjnej, różne zwroty kosztów, diety wysokie za udział w posiedzeniach, t. d. W sumie plac ukrył więc p. Olivetti te dochody, które stanowią w istocie dochód z kapitalu, wynagrodzenie otrzymywane z racji większego pakietu posiadanych akcji.

Robotnik i maszyna

Zajmijmy się teraz najważniejszym i — groźnym argumentem przemysłowców, którzy twierdzą, że skrócenie czasu pracy bez zmniejszenia plac, zmusi przemysł do zwiększenia mechanizacji. Jalszej racjonalizacji i postępu technicznego, który w wyniku da nową redukcję pracowników, nowe zwiększenie bezrobocia, które nastąpi nieuniknionie wskutek zastąpienia rak prac ludzkiej — nowymi siłami mechanicznymi. Ten argument brzmi jak ostrzeżenie, a nawet — jak groźba. Czy mamy to rozumieć, jako zaproszenie robotników do walki z postosem technicznym? Czy to byłoby pożądaną? Czy taki argument nie zajatry jeszcze więcej światła prac przeciwko obecnemu systemowi ekonomicznemu, który sprawia, że każdy postęp nauki, zamiast być dobrodziejstwem, stałe się źródłem nie-szczęść ludzkich?

— My z tych argumentów naszych przeciwników wyciągamy wniosek konkretny: musimy szybko zmierzać do wprowadzenia systemu ekonomicznego, która

dolowy kres tego rodzaju absurdum i nadużyciom.

— Robotnicy i pracownicy całego świata będą przykładać dalej rękę do postępu technicznego, do zwiększenia wydajności maszyn, sa oni bowiem zdania, że ten postęp skróci i zmniejszy ich ciężką pracę, da im możliwość większej sumy wolnego czasu, który z kolei zapewni im możliwość życia kulturalnego. Rozwój maszynizmu miał przeleć za zadanie zmniejszyć wysiłek żywego człowieka.

— Wynawcy współczesnego systemu ekonomicznego nie rozumieją, że wszystko to, co nalepsza w ranki pracy olowika — służy sprawie cywilizacji, a zwiększony udział robotników w konsumpcji artykułów przemysłowych — służy rozwojowi produkcji.

Front solidarności

Od głosów naszego świata pracy odbiegał naturalnie, tenor naszego przedstawiciela przemysłu, inż. Szydłowski. Nie zlamal on solidarności frontu pracodawców na konferencji genewskiej i podtrzymał stanowisko przeciwko konwencji.

Nasz przedstawiciel przemysłu jest zdania, że tylko rozwiązanie całego spłotu obecnych trudności, wiazących nad światem, doprowadzi do opanowania kryzysu. Samo skrócenie czasu pracy nie może sytuacji obecnej złagodzić.

P. Szydłowski wypowiedział się zupełnie konkretnie przeciwko tezie pracowników. Stwierdził, że w naszych warunkach skrócenie czasu pracy musiałoby z koniecznością absolutną połącznąć z sobą zmniejszenie plac, albo też — w razie niezmniejszenia zarobków — zwiększenie cen artykułów przemysłowych, co pogłębiłoby kryzys w Polsce oantylacy, pogłębiając przepaść pomiędzy cenami artykułów rolniczych a przemysłowych. Czy naprawdę tak?

K. Muszałówna.

Kandydat na attache wojskowego Niemiec w Warszawie



Niemieckim attache wojskowym w Warszawie będzie przypuszczalnie mianowany płk. Szindler.

Z za'obnej karty



Onegdaj zmarł w Warszawie wiceadmirał w st. spocz. k. p. Kazimierz Porębski, b. szef departamentu spraw morskich, i b. szef kierownictwa marynarki wojennej.

Pogrzeb admirała



Pogrzeb k. p. wiceadmirała Porębskiego b. szefa kierownictwa marynarki wojennej z kościoła garnizonowego w Warszawie na cmentarzu Powązkowski.

Rozruchy komunistyczne w Berlinie



Tanki policyjne na ulcach Berlina.

Nowoczesne porwanie... meżatki

O niewernym Turku i lekkomyślnej pani

Skrzypce zawodziły sentymentalnie, plakaly wionoczele; w rozkosznym tangu unosiły się po sali dancinowej przy przydomkiem świecie pięknie postroione pary...
 W tem srodowisku. (a byl to dancng jednego z pierwszorzednych ho eli Wiednia) poznal Leo Hilde. Leo byl Turklem, ktory przyjechal do Wiednia dla zalatwienia pewnych handlowych interesow. Ale interesy mu nie wystarczaly. Leo pragnal miosci.
 I oto, na dancingu poznal Hilde. Hilda byla slizna Wiedienka, byla mezatka ale jedna z tych, o ktorych przed kilkadziesciu laty mowiono: „to kobieta niezrozumiana... Hilda uwazala sie za niedoceniana przez meza i z ochota przyjeta na oswiadczywny Turka.
 A maz? Nie nalezal do tych, ktorzy strzelaja do niewiernej! Nie! Poprostu powiedzial: „Dam ci rozwod i nie mowmy wiecej o tem...“
 Hilda wyjechala z ukochanym. Najpierw do Ostendy, potem do Bo-foru. Byla szczesliwa...
 Ale w kilka miesiecy potem w

Turku odezwal sie Turek. Jedna kobieta mu nie wystarczala, zapra znal nowych, a Hildzie... kupil bilet do Wiednia i odprowadzil ja na dworzec.
 — Zegnaj mi... — powiedzial.
 Biedna Hilda znalazla sie w strasznej polozeniu. Lepszy maz w garsci, niz Turek na dachu. A tu, juz i maz znalazl sie na dachu, i nie chcial o niej nawet slyszec...
 Hilda wobec tego wyroczyla sprawe przed sadem wiedeńskim. Zadal, by jej przysadzono odszkodowanie od Lea za zlamanie zycia.
 Ale sad okazal sie ogromnie postepowy.
 — Kochana panj — powiedzial jej — Turek ani jednym slowem nie obiecywal pani malzenstwa. To co obiecal, tego dotrzyamal.
 A czasy, w ktorych porywano zwaltem mine'y juz dawno. Zreszta, nawet, przed stu laty porywano tylko panny...
 Pretensje oddalono.
 Pani Hilda musi szukac sobie trzeciego.



Jumbo, maly slod, stanowil maskote waszyngotdskiel partij republikańskiej wrowadzony zostal w tych dniach na Capitol.

Jumbo-Maskota Na podbój „Szczytu Swiata”

wyruszaja nowi smialkow e

Wielka ekspedycja, zorganizowana przez Brytyjskie Tow. Geograficzne pod kierownictwem Hugh'a Rutledge'go juz w tych dniach wyrusza na nowy podbój „Szczytu swiata” — Mount Everest w Himalajach.
 Szczyt ten jest dotad niezdobyty. Dotad wszelkie próby osagniecia szczytu tego byly bezowocne. obecna wyprawa moze wreszcie wykazac, ze bohaterkie wysilki George'a Leigh Mallory i Andrew Irvine'a w roku 1924 nie byly bezowocne, choc przyplacili je zyciem.
 Od czasu wojny swiatowej trzykrotnie juz ustawiano wedrzese na Mount Everest.
 W 1921 wyruszyla na Mount Everest ekspedycja probna C. K. Howarda Bury, po ktorej w nastepnym roku nastapila wieksza wyprawa genera'a Bruce'a. Wówczas uzyto po raz pierwszy filmu jako ochrony przed niskim cieniem panujacem na tych wysokościach. Dwom członkom tej ekspedycji udało się wówczas osiągnąć wysokość 7100 m.
 Trudności zdobycia Mount Ever-

estu pobudzily innych do dalszych prob; na czele nowej ekspedycji staneli Georg Leigh Mallory i Andrew Irvine.
 Należeli oni do najodważniejszych alpinistów, w teź szczyta za łobe wywołala w.esc o ich śmierci w dniu 21 czerwca 1924 r. Jest rzeczą pewną, że dotarli oni do wysokości 8540 m.
 Nie byly to jedyne ofiary — ogółem trzy wyprawy na Mount Everest pochlonely trzydziestci ofiar.
 Kierownictwo obecnej wyprawy lezy w ruku znanego alpinisty Rutledge'a.
 Towarzyszy mu starannie dobrany zesolol najbardziej doświadczonych alpinistów.
 Starannie przygotowano zostaly zapasy zywnosciowe i namioty. Szczegolnie starano sie zaopatrzyć kazdego uczestnika w srodki oswiebleniowe, lampki elektryczne najnowszych typow i stosowne okulary, chronace przed oślepiacacmi promieniami slonca.
 W ekspedycji bora oczywiscie udzial takze operatorzy filmowi.

Klucz, który zamknął... kariere

Dzwactwo profesorow wiedeńskich

Rzecz dziala sie na uniwersytecie wiedeńskim. Pewien mlody fizyk z tytułem doktora filozofji, asystent miejscowego profesora fizyki

teoretycznej Thirringa, nazwiskiem Halpern wniosl na wydzial podane o habilitacje (egzamin na docenta). Odpowiedziano mu odmownie, nie dopuszczajac go do egzaminu, bez podania motywow.



Gloria Stuart, „gwiazda” Hollywooda.

Ale mlodzieniec nie dal za wygrana. Oswiadczył, ze nie pozwoli sie w ten sposob odsuwac i zbywac byle czem, i ze dojdzie do przyczyn odrzucenia jego podania.

Postawil na swoim: dowiedzial sie, czemu nie dopuszczono go do egzaminu, a temsamem zamknieto mu kariere naukowa.

Przyczyna byla zdumiewajaca, zwlaszcza dla ludzi stojacych zdalu od swiata naukowcow. Oto mlodziemca uznano za niegodnego starania sie o docenture, gdyz... zgubil klucz od pracowni fizycznej.

Coprawda, stalo sie to luz przed dziesieciu laty, a 10 lat to okres, w ktorym moznaby zapomniec o takim grzechu; coprawda prof. Thirring wstawial sie goraco za swym asystentem. Ale nic nie pomozlo. Wydzial filozoficzny nie mohl mu wybaczyć zgubionego przed 10-ciu laty klucza i mimo parokrotnej apelacji mlodego uczonego, nie dopuscil go do habilitacji.

Swiat naukowcow miewa, niekiedy swe dzwactwa.

Mlody fizyk zgubionym kluczem zamknal sam swa kariere naukowa... przynajmniej na uniwersytecie wiedeńskim.

Teletyczna wratki sądowe

Zięć moralista oskarzył lekkomyślną teściową!

Na porządku dziennym zdarzają się wypadki, że teściowa zarzuca zięciowi niemoralny tryb życia i stara się nawrócić go na drogę cnoty przy pomocy kwiatów w doniczkach, tłuczka od moździerza lub sprawy sądowej.
 Głównie „mamy” spada również wtedy na osobę uwodzącego kłopotliwego zięcia, która świecić musi oczami przed krótkimi, sądowymi, jako ta, która „tego lajdaka z drogi spełniania obowiązków małżeńskich na erotyczne manowce sprowadziła”.
 Żeby jednak zięć oskarżył kogoś o uwiedzenie teściowej, to się zdarza raz na tysiąc razy, a może jeszcze rzadziej.
 A jednak bywa, dowodem tego poniższa sprawa w sądzie grodzkim.

— Ano tak proszę wysokiego sądu. Ja mam lat 55, mój stały ten ślubny mieszka w Radomiu i za nocnego dozorcę służy, to nie jest pozycja dla kobiety z dobrego domu, to też jak mi się trafił człowiek na stanowisku fachowiec z ludzkim szacunkiem.
 — karabanista żalobny, którego profit za każde ciało śmiertelne na Powązki, czy na Bródno odstawione ma, zamieszkałam u niego.
 — Żeby ludziom gębe zatkać zameldowałam się niby jako żona na tego drugiego męża karabanisty.
 — A cóż pan zrobił ze ślubną żoną? — pyta sędzia p. Wypychyńskiego.
 — Wyjechała na wieś do krewniaków, ale teraz wróciła.
 — Jako i mieszkają obie razem?
 — Ano mieszkają i zgoda taka jest aż przyjemność. Każda czem innym przy gospodarstwie się zajma. Jak jedna mondur z perelinką i piróg urzędowy na głowę mi prasuje, to druga obiad robi. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie zięć. Jemu się nie spodobało i oskarżył do policji.
 — Nie mogłem, proszę wysokiego sądu, znieść czegoś podobnego, do zięcia teściowe o byle butelki wódki się czeplają, a same co robia? To też w imieniu wszystkich zięciów w całym kraju, proszę o ukaranie tej pani! — zakończył zięć moralista.
 — Sad zważywszy, że owo fałszywe zameldowanie miało miejsce przed laty, uznał sprawę za przedawnioną i umorzył ją.

Czy w ec e że..

Europejczycy żyją przeciętnie do 55-60 lat, gdy dżicy ludzie umierają przeciętnie między 30 a 35 rokiem życia?
 *
 ...że w Japonii znano wynalazek odcisków palców jeszcze przed wielkimi?
 ...że w szwajcarskim kantonie Obwalden istnieje prawo zabraniające palenia młodzieży do lat 18?

W jednej z wiosek powiatu świeciańskiego zmarł nagle sędziwy gospodarz Hryszkiewicz, pozostawiając młodą wdowę i bogatą zagrodę. Pani Hryszkiewiczowa szybko przebrała cios i powtórnie wyszła za mąż.
 W rok potem powróciła z Rosji siostra Hryszkiewicza dla której w eś o zgonie brata nie była niespodzianką, gdyż jak twierdziła nocami nawiedzała ją duch zmarłego, prosząc o pomśczenie zbrodni, której reki która go otrula.
 W eś o dziwnych snach Hryszkiewiczówny obiegła najdalsze okolice.
 Ludzie, mówiąc o nich przypominali sobie wiele szczegółów z życia starego gospodarza, jego młodej żony i niejakiego Żukowskiego, który za życia Hryszkiewicza był w eś częstym gościem w jego domu a potem poślubił Hryszkiewiczową. Opinia publiczna nabrała przekonania, iż śmierć Hryszkiewicza przyspieszyła jego własna żona.
 Władze prokuratorskie do których takie wieści makabryczne dotarły zarządziły ekshumację zwłok i poleciły zbadac wnętrzność Hryszkiewicza. Istotnie, były w nich ślady gwałtownej trucizny.
 Ponieważ ostatnie sadio preparowała mu żona, Hryszkiewiczowa Żukowska aresztowana i postawiono przed sądem w Wilnie, który skazał ją za otrucie męża na 15 lat ciężkiego więzienia.

Pies uratował innego psa

Niezwykła scena nad zamrznęłą r.eką

Mieszkańcy pewnego kanadyjskiego miasteczka, prowincji Manitoba, mieli przed paroma dniami niezwykle wprost widok.

temu wzbawcy owocale. Ale ten uciekł, podkulwszy ogon pod siebie.

Działo się to nad brzegiem rzeki. Po lednej stronie rzeki gonili się na brzegu 3 psy; na przeciwległym brzegu wielki nies policyjny przyglądał się tej gonitwie z zadręciami; wreszcie zdecydował się przejść po lodzie przez rzekę szerokości 600 metrów. Ale gdy przeszedł za ledwie około 30-tu metrów, ciekli lod zalał się pod nim i biedne zwierze wpadło do wody.
 Psy do tej stronie rzeki obserwowały go z niepokojem. Zwłaszcza jeden, duży owczarek szcok ki szczekał i biegał tam i z powrotem. Nagle, powzał postanowienie; położył się na brzuchu i zaczął pęłzać po lodzie ku przerebli. Gdy dopelzył tam właśnie policyjny pies znikł już całkowicie pod lodem. Owczarek schwył go zębami za kark i wyciągnął z obrzynim wy siłkiem na lód.
 Potem nie wypuszczając go z zębów, pęłzał na brzuchu aż do brzegu.
 Gdy był już blisko, dwaj tego warzysze wybiegli mu naprzeciw i pomogli wlec uratowanego.
 Tlum, który zebrał się tymczasem na brzegu, urządził niezwyk-



Kate Nagley, „gwiazda” Europy.

Duch zmarłego

wskazał sprawczynę zbrodni

W jednej z wiosek powiatu świeciańskiego zmarł nagle sędziwy gospodarz Hryszkiewicz, pozostawiając młodą wdowę i bogatą zagrodę. Pani Hryszkiewiczowa szybko przebrała cios i powtórnie wyszła za mąż.
 W rok potem powróciła z Rosji siostra Hryszkiewicza dla której w eś o zgonie brata nie była niespodzianką, gdyż jak twierdziła nocami nawiedzała ją duch zmarłego, prosząc o pomśczenie zbrodni, której reki która go otrula.
 W eś o dziwnych snach Hryszkiewiczówny obiegła najdalsze okolice.
 Ludzie, mówiąc o nich przypominali sobie wiele szczegółów z życia starego gospodarza, jego młodej żony i niejakiego Żukowskiego, który za życia Hryszkiewicza był w eś częstym gościem w jego domu a potem poślubił Hryszkiewiczową. Opinia publiczna nabrała przekonania, iż śmierć Hryszkiewicza przyspieszyła jego własna żona.
 Władze prokuratorskie do których takie wieści makabryczne dotarły zarządziły ekshumację zwłok i poleciły zbadac wnętrzność Hryszkiewicza. Istotnie, były w nich ślady gwałtownej trucizny.
 Ponieważ ostatnie sadio preparowała mu żona, Hryszkiewiczowa Żukowska aresztowana i postawiono przed sądem w Wilnie, który skazał ją za otrucie męża na 15 lat ciężkiego więzienia.

W Anglii, w miejscowości St. Pancres mieszka 92-letni starszek nazwiskiem Mayhew.
 Jest on jednym z braci trojczaków. Jego dwaj bracia, również 92-letni żyją także, ale mieszkają w Australii.
 Bracia Mayhew jako 6-letni chłopcy śpiewali na chórze w jednym z kościołów londyńskich.

Dickensowi zelował buty...

Niezwykłe tro'aczki

W Anglii, w miejscowości St. Pancres mieszka 92-letni starszek nazwiskiem Mayhew.
 Jest on jednym z braci trojczaków. Jego dwaj bracia, również 92-letni żyją także, ale mieszkają w Australii.
 Bracia Mayhew jako 6-letni chłopcy śpiewali na chórze w jednym z kościołów londyńskich.

— Wtedy to, — opowiada starzec — widziałem poraz pierwszy Dickensa. Dał mi dwa sztylingi.
 — A potem widział pan jeszcze kiedy wielkiego bisarza? — spytał dziennikarz który go odwiedził.
 — O wiele razy! Byłem potem szewcem w Old Bailey i panowie Dickens i Mark Twain stale latali u mnie swe obuwie...

Co wróżą gwiazdy na dzień 25 stycznia?

Dziś lecieł n'czego nie zaczynać

Cokolwiek bowiem dzisiaj rozpoczniemy — może nosić w sobie zarodki późniejszego rozkładu i ucięcia. Warto dodać, że naogół dni najbliższe nie zapowiadają niczego dobrego. Zmian na lepsze należy oczekiwać dopiero po niedzieli.
 Wczesne godziny ranne mogą nam dzisiaj przynieść gorsze nastroje, skłonność do pesymizmu, rozczarowania lub gorsze poczucie fizyczne. Jednocześnie zaznaczą się zwiększona ruchliwość i przedsiębiorczość, połączone ze sportowaniem się aktywności mózgowej. Będziemy zatem układać nowe projekty i plany — które jednak na razie nie przyniosą wielkich rezultatów.
 Naogół w dniu dzisiejszym może się dać odnieść do nastrojów chętnych i zmęczonych, co zwłaszcza bardziej da się widać osobom wrażliwym, niedomagającym lub w wieku podeszłym.
 Okres obiadowy również niesie zagrożenie się zapowada i może nam przynieść nadmierne impulsywność, podrażnienie, brak dostatecznej ostrożności i rozważań.
 W czasie tym możemy być narazeni na straty, rozczarowania, nieporozumienia, dyskusje i spory. Nie jest to odpowiedni czas do zawierania interesów finansowych i spekulacji, a wogółem na zbawienia pobudliwość i drażliwość — lepiej wówczas zachować ostrożność.
 Później, po godz. 18-cj, zaznaczą się zmiany na lepsze w związku z zainteresowaniami artystycznymi lub sportowym towarzysystem osób nie odmiennych, ale nastrojów będzie w dalszym ciągu dość niemiły.
 Dziecko dziś urodzone — inteligentne, pracowite, o wspaniałych ideałach społecznych — może doświadczyć umiarkowanie duża ruchliwość życia. Jego zdrowie nie może być na skrajnie złym stanie.

Wczesne godziny ranne mogą nam dzisiaj przynieść gorsze nastroje, skłonność do pesymizmu, rozczarowania lub gorsze poczucie fizyczne. Jednocześnie zaznaczą się zwiększona ruchliwość i przedsiębiorczość, połączone ze sportowaniem się aktywności mózgowej. Będziemy zatem układać nowe projekty i plany — które jednak na razie nie przyniosą wielkich rezultatów.
 Naogół w dniu dzisiejszym może się dać odnieść do nastrojów chętnych i zmęczonych, co zwłaszcza bardziej da się widać osobom wrażliwym, niedomagającym lub w wieku podeszłym.
 Okres obiadowy również niesie zagrożenie się zapowada i może nam przynieść nadmierne impulsywność, podrażnienie, brak dostatecznej ostrożności i rozważań.
 W czasie tym możemy być narazeni na straty, rozczarowania, nieporozumienia, dyskusje i spory. Nie jest to odpowiedni czas do zawierania interesów finansowych i spekulacji, a wogółem na zbawienia pobudliwość i drażliwość — lepiej wówczas zachować ostrożność.
 Później, po godz. 18-cj, zaznaczą się zmiany na lepsze w związku z zainteresowaniami artystycznymi lub sportowym towarzysystem osób nie odmiennych, ale nastrojów będzie w dalszym ciągu dość niemiły.
 Dziecko dziś urodzone — inteligentne, pracowite, o wspaniałych ideałach społecznych — może doświadczyć umiarkowanie duża ruchliwość życia. Jego zdrowie nie może być na skrajnie złym stanie.

„Liga martwej ciszy”

Złosiwa satyra na areopag genewski

Dziennik londyński „The New Statesman and Nation” zamieścił złosiwa karykaturę obrad i działalności Ligi Narodów pod powyższym tytułem.
 I mała — 500 potężnych samolotów bombowych, pilotowanych przez Eskimosów, urządziła nocny rajd na Sztokholm. Miasto zniszczone. Rada Ligi zwołuje p. Avenol.
 3 maja. Rada obraduje. Ołos otrzymanie delegat Eskimosów w kwestii formalnej. Delegacja twierdzi, iż Szwedzi nie mają prawa odwoływać się do Ligi, gdyż Szwecja, pozbawiona wojny, nie może być uważana za państwo. Na propozycję sz. J. Simona kwestja ta zostaje przedłożona do rozpatrzenia komisji eksperów prawników. Zebranie Rady Ligi zostaje odroczone.
 14 maja. Komisja prawnicza ogłasza swoje konkluzje: delegat szwedzcy mogą warunkowo otrzymać pozwolenie na stawienie otwo przed Ligą, o ile znajdują się jeszcze przy życiu.
 15 maja. Reprezentant Eskimosów wnosi na zebranie Rady Ligi oskarżenie przeciw Szwecji. Eskimosi nie mogą urzymywać stosunków przyjaznych z królem, gdzie panuje nieporządek, miasta są zniszczone, a prasa atakuje Eskimosów. Interwencja

Eskimosów jest koniecznością. Sir J. Simon przestrzega, przed nieprzyjemną sianą akcją. Zostaje zwołana komisja ankietowa.
 9 czerwca. Komisja ankietowa ogłasza swój raport: „Eskimosi uciekli się do wojny, zabronionej przez statut Ligi”.
 12 czerwca. Samoloty Eskimosów rzucają bomby na Kopenhage. Danja zwraca się do Ligi o interwencję. Sir J. Simon zwraca uwagę na fakt, że komisja badająca incydent w Sztokholmie nie powzięła jeszcze ostatecznej decyzji.
 19 czerwca. Prezydent Hoover telegrafuje, iż sprawiedliwość powinno się stać zadość. Prezydent Roosevelt telegrafuje, aby nie przedsiębrać żadnych środków.
 9 lipca: Islandia wypowiada wojnę Eskimosom. 8000 aeroplanów bojowych, islandzkich niszczy flotę powietrzną Eskimosów.
 18 lipca. Zebranie Rady Ligi. Sir J. Simon stwierdza, że tylko polityka ustępstw może dać rezultaty, co zostało potwierdzone przez bieg wypadków. Nie trzeba być zbyt domyślnym, aby w powyższej satyrze dopatrzeć się analogii z kwestją konfliktu na Dalekim Wschodzie i zawiązania tej sorawy przez Ligę Narodów.

Radio warszawskie

- DZIS JUTRO
- 11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
 - 12.10: Płyty.
 - 15.35: Program dla dzieci: 16.40: Od czyt „Ostatnia carowa rosyjska”.
 - 17: Płyty. 17.40: Odczyt „O potrzebie pomocy kulturalnej dla młodzieży pracującej”.
 - 18: Muzyka lekka. 18.45: Feljton „Małej Wierzbki”.
 - 19.20: „Sierżant pocztowa rolnicza”.
 - 19.30: Feljton „Władysław Orkan”.
 - 20: Koncert w wykon. ork. J. Różewicza.
 - 21.05: Recital skrzypcowy St. Frenkela.
 - 22: W rubryce „Na wzniośle”.
 - 22.15: Płyty.
 - 23: Muzyka taneczna.
 - 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
 - 12.10: Płyty. 12.35: Koncert zskłony z Filarów. Warsz.
 - 15.25: Płyty. 15.35: Przegląd czasopism kobiecych. 15.50: Płyty.
 - 16.25: Lekcja języka francuskiego.
 - 16.40: Odczyt „Ostatni projekt reformy pisowni polskiej”.
 - 17: Płyty. 17.40: Odczyt „Mukhabdat zimowa w Zakopanem”.
 - 18: Muzyka lekka.
 - 19.15: Kwadrans literacki — „Czasy na wileń”.
 - 19.45: Pogadanka muzyczna.
 - 20: Tronemiasła z Drezna opery „Itgenia w Aulidzie”.
 - 22: Słuchowisko „Aurelia, nie rób tego”.
 - 22.30: Muzyka taneczna z Katowia.

Z frontu japońsko-chińskiego



Najnowsze zdjęcie z frontu japońsko-chińskiego koło Szanbalkwan'a.

Zebranie sejmiku powiatowego

Dn. 28 b.m. o godz. 11 rano w sali obrad sejmiku powiatowego (ul. Sienkiewicza 28-a) odbędzie się XVII-te kolejne posiedzenie sejmiku z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i komunikaty p. Przewodniczącego, 2) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 3) uchwalenie w ostatecznej formie budżetu na 1932/33 r., 4) Sprawozdania: wydziału powiatowego za 1931/32 r. (ogólne i rachunkowe) komisji rewizyjnej, wyjaśnienie Wydziału Powiatowego, 5) bilans Komunalnej Kasy Oszczędności za 1932 r., 6) sprawozdanie Funduszu Emerytalnego, 7) zmiana statutu emerytalnego, 8) statuty rady szpitalnej i szpitala sejmi-

kowego w Knyszynie, 9) uchwalenie budżetu na r. 1933/34 i powzięcie uchwał finansowych do budżetu, 10) sprawa zaciągnięcia pożyczki z funduszu pomocowego, 11) wybór przedstawiciela do rady opieki społecznej, 12) wybór trzech członków do rady Komunalnej Kasy Oszczędności, 13) wybór delegata i jego zastępcy na zjazdy związku powiatów, 14) Sprawy bieżące, 15) wolne wnioski.

Krach kasy Stefczyka w Łapach

Ludność uboższego miasteczka zapłaci 200 tys. zł.

Ogromne przysięgnięcie wywołało wśród ludności miasteczka Łapy wiadomość o upadłości miejscowej kasy Stefczyka. Jedną z przyczyn upadłości była zła i nieprzemysłowa gospodarka. M. in. zarząd, mając za ledwie 16 tys. zł. własnej gotówki, wybudował dom, który kosztował dziesięć razy tyle, tj. 160 tys. zł. Poza to były zapewne nadużycia, skoro — jak

słychać — sprawa została skierowana do prokuratora. Członkowie kasy, ludzie poważnie ubodzy, jak zresztą cała ludność miasteczka, tracą całą swoją pracę. Niedostatek tego. Ponieważ kasa była spółdzielnią z nieograniczoną odpowiedzialnością — obowiązek spłaty ciążyących na kasie zobowiązań spada na wszystkich. Deficyt kasy wynosi zgórą 200 tys. zł.

Schwytani bandyci

staną przed sądem doraźnym

Do mieszkania Anny Siemionowej we wsi Leśniki w pow. sokólskim wtargnęło przed paru dniami — jak to podaliśmy — kilku nieznanymi osobnikami, z których jeden, zgasiwszy lampę, rzucił się na Siemionową i zaczął ją dusić, drugi zaś usiłował obezwładnić jej córkę, Bronisławę. Dziewczyna wyrwała się napastnikowi, wybiła szybę w oknie i wyskoczywszy na ulicę, wszczęła alarm. Bandyta strzelił do uciekającej, lecz chybił.

Zanim nadbiegła pomoc, bandyci dokonali rabunku i zbiegli.

Dochodzenie policyjne doprowadziło do ujęcia sprawców napadu. Są to: Jan Bryzgiel, Hipolit Gorlewski ze wsi Wesolowo, Piotr Karas z kol. Sadek, Stanisław Rydzewski ze wsi Leśniki i Jan Skowronski ze wsi Małgowszczyzna. Trzech z nich przyznało się do winy. Skowronski zaś, który miał strzelić do uciekającej Bronisławy

Siemionówny, przyznać się nie chce. Część zrabowanych przedmiotów znaleziono.

Bandyci staną przed sądem doraźnym.

Zajęcie pod ochroną

Dn. 15 stycznia r.b. rozpoczął się — zgodnie z art. 53 Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 3.XII.27, okres ochrony dla zajęcy, wobec tego z dniem 25 b.m. sprzedaż, kupno, przewożenie, przenoszenie zajęcy oraz świeżych skór zajęczych, jak również podawanie zajęcy w restauracjach, jest wzbronione. Winni przekroczenia karani będą: grzywną do 500 zł. albo aresztem do 6 tygodni.

Śmiertelne uderzenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę mieszkańca wsi Uchowo, gm. Juchnowiec, pow. białostockiego 38-letniego Antoniego Smólskiego, który dn. 27 października ub. r. we wsi Uchowo zadał Janowi Babińskiemu śmiertelny cios w głowę, wskutek strzaskania sklepienia czaszki i złamania jej podstawy Babiński zmarł.

Sąd skazał Smólskiego z art. 230 § 2 k. k. na 1 rok więzienia.

Walka o uczciwą cenę prądu

W sytuacji strajkowej zaszła w ciągu dnia wczorajszego zmiana o tyle, że jeszcze silniej, niż w ciągu dwu dni poprzednich, zaakcentowała się solidarność, z jaką społeczeństwo białostockie prowadzi walkę z wyzyskiem. Ogromna część tych, którzy początkowo traktowali tę sprawę „indywidualnie”, podporządkowała się nakazowi powszechnemu i interesom ogółu ludności miasta. Dużą jednak trudność stanowi kompletny brak lamp naftowych, których wczoraj nie można było nigdzie nabyć. Wszystkie bowiem sklepy wyprzedały całkowicie stosunkowo duże zapasy, przygotowane w związku ze strajkiem. Radzono sobie chwilowo, nabywając świece, które kalkulują się jednak dużo drożej, niż nafta. Właściciele składów z lampami naftowymi spodziewają się w dniu dzisiejszym nowych transportów.

Jak nam komunikują, Związek Legionistów i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wyrazili swą solidarność z podpisanymi pod odezwą strajkową czterdziestu kilku działającymi na terenie Białegostoku organizacjami.

Dziś o godz. 5 min. 30 popoł. w lokalu Zw. Lokatorów (Kilińskiego 13) wydawane będą legitymacji tym wszystkim członkom kontroli strajkowej, którzy ich dotychczas nie otrzymali. Równocześnie przyjmowane będą dalsze zgłoszenia osób, które pragnęłyby wziąć udział w pracy patroli strajkowych.

Deklaracje o zdjęcie licencji

Dziś o godz. 5 min. 30 popoł. w lokalu Zw. Lokatorów (Kilińskiego 13) wydawane będą legitymacji tym wszystkim członkom kontroli strajkowej, którzy ich dotychczas nie otrzymali. Równocześnie przyjmowane będą dalsze zgłoszenia osób, które pragnęłyby wziąć udział w pracy patroli strajkowych.

Deklaracje o zdjęcie licencji

Obchód 70 rocznicy powstania styczniowego w Dolistowie

W lokalu miejscowej szkoły powoz. w Dolistowie urządzono w sobotę staraniem grona nauczycielskiego obchód ku uczczeniu 70-letniej rocznicy powstania styczniowego, połączony z urzędowaniem tradycyjnej i oczekiwanej przez dzieciwą „choinki”. W lokalu szkolnym zebrało się około 250 dzieci i 80 osób dorosłych — rodziców.

Referat, p. t. „70 lat wstecz” — wygłosił Wacław Kozłowski — kierownik szkoły. Piosenki i kolendy wykonały dzieci. Sensację wywołało zjawienie się „św. Mikołaja”, który po krótkiej przemowie przystąpił do obdarowywania dzieci, obdarzając każde torebką z łakociami

Właściciele składów z lampami naftowymi spodziewają się w dniu dzisiejszym nowych transportów.

Właściciele składów z lampami naftowymi spodziewają się w dniu dzisiejszym nowych transportów.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę mężowi memu

Antoniemu Charzyńskiemu

i okazali współczucie w ciężkich dla mnie chwilach, a w szczególności Wielobnemu Księdzu Dziekanowi Chodocy. Szanownemu Panu Dyrektorowi Riebertowi, koleżankom, kolegom, pracownikom Elekrowni, przyjaciółom i znajomym — składa serdeczne „Bóg zapłać”

Żona i Rodzina.

Sprawa Wulfa u prokuratora

W związku z dochodzeniami, prowadzonymi w sprawie nadużyć przy poborze miejskiego podatku od ładunków kolejowych na dworcach towarowym Białymstok I, został przed kilku dniami — jak to pisaliśmy — zawieszony w czynnościach urzędnik magistratu, Aleksander Wulf. Ponieważ dochodzenia te potwierdziły postawione mu zarzuty nadużyć — sprawę skierowano do prokuratora, zwalniając go jednocześnie z zajmowanej posady w magistracie.

Teatr „Palace”

Teatr Objazdowy Samorz. Woj. Białostockiego pod dyrekcją Józefa Krokowskiego i Kazimierza Opalińskiego

Czwartek, dn. 26 stycznia r. b. o godz. 8 m. 30 wiecz.

Ostatnia nowość

„PODRÓŻ POŚLUBNA PANA DYREKTORA”

Komedia w 3 akt. Jana Adolfa Herta. Reżyseria Józefa Krokowskiego. Ceny niższe. Parter od 49 gr. do 2 zł. 20, galeria 40 gr.

— Sala dobrze ogrzana —

Ogłoszenie.

Państwowy Bank Rolny sprzedaje w maj. Kurowo, pow. Wysoko-Mazowieckiego, woj. białostockiego w odległości 25 km. szosą od Białegostoku kolonię młyńską o obszarze około 40,5 ha z 2-piętrowym murywanym młynem motorowym o 4-ch podwójnych postawach walcowych z pełnym kompletem maszyni sprowadzonych z Anglii.

Pozatem na kolonii znajduje się: dom mieszkalny, murywany o 3-ch mieszkaniach i 2 murywane gospodarcze budynki.

Szczegółowy opis młyna i warunki sprzedażne są do przejrzenia w Wydziale Agrarnym Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka 50 i w Administracji majątku Kurowo, stacja pocztowa i kolejowa Białystok, skrzynka pocztowa Nr. 85.

Dr. M. Kanel

Choroby weneryczne, choroby i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8

Kobiety od godz. 4-5 p.p.

ul. Sienkiewicza 33 (parter) tel. 5-8.

ków przyjmowane są dziś przez cały dzień, (od 9 rano do 9 wieczór.)

Napływają skargi, że niektórzy właściciele sklepów z artykułami mydlarskimi fałszują naftę. Ze sklepów tych pobrane będą próbki, a w razie stwierdzenia fałszowania naftę winni pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej

P. Starosta inż. Michałowski na inspekcji

Starosta Białostocki, p. inż. Stanisław Michałowski dokonał w dniach ostatnich — celem bliźszego zaznajomienia się z potrzebami ludności — kilku inspekcji na terenie powiatu, a mianowicie: w Knyszynie, Goniądzu i Czarnej Wsi. Podczas tych inspekcji p. Starosta załatwiał sprawy administracyjne, a równocześnie interesował się sprawami społecznymi oraz przyjmował podania od ludności, składane w sprawach osobistych.

M. in. w osadzie Czarna. Wieś zgłosiła się do p. starosty delegacje Straży Ogniowej, Związku Rezerwistów, Związku Związków Zawodowych, Związku Strzeleckiego, Spółdzielni Spożywców i Kola B. B. W. R., które złożyły prośbę o interwencję w sprawie pomieszczeń w „Echu Białostockim” artykułów, omawiających stosunki w Czarnej Wsi.

Delegacje motywowały swą prośbę tem, że omawiane artykuły są złośliwym insynuacjami, podjętymi widocznie przez pewne czynniki w celu rozbicia zgodnej współpracy poszczególnych organizacji, stworzonej dzięki wysiłkom ludzi, stojących na czele życia społecznego i mających przede wszystkim dobro ogółu na względzie. Przew.

Odczyt o Ameryce

Przypominamy, iż dziś o godz. 8-iej wiecz. w sali ogniska państwowego seminarium nauczycielskiego prof. J. W. Rose wygłosi w języku polskim odczyt, poświęcony stosunkom kulturalnym i obyczajowym w Stanach Zjednoczonych.

WALLACE BEERY JACKIE COOPER

Dwaj aktorzy, którzy swemi kreacjami w filmie

CZEMP

zmusili świat, aby tylko o nich mówił i nimi się zachwycał

OD JUTRA MODERN

w kinie

czem delegacje podkreślały, że artykuły te wyrządziły już wiele szkody w pracy państwotwórczej i wywołały oburzenie i rozgoryczenie wśród członków organizacji.

Projekt „czarnej listy”

W związku ze strajkiem elektrycznym od p. M. Wajnszela, profesora gimnazjum otrzymaliśmy list treści następującej: Wobec tego, iż nie wszyscy

KRADZIEŻE

Do mieszkania Stefana Wasilewskiego (Angielska 4), dostała się przy pomocy podrobionego klucza Adama Regina, zam. w Obrubnikach, i skradła garderobę damską wartości 70 zł.

— Marji Choroszewskiej (S-to Jańska 18) Wasył Samojłuk (Depowa 5) skradł garderobę wartości 44 zł.

— Ze sklepu Arona Szwarcza (ul. Piłsudskiego) skradziono 30 płyt i 5 tys. igieł gramofonowych wartości 140 zł.

— Z warsztatu tokarskiego Lejzera Janowskiego (Surażska 12) zabrano garderobę damską i męską wartości 338 złotych.

— Pawłowi Sadowskiemu (Sienkiewicza 2) skradziono wódkę, konserwy i ser na sumę 300 zł.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia poszukuje

lokalu biurowego 9-12 pokoi

Oferty składać do O.B.F.B.—ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 45 lub zgłoszenia telefoniczne pod 2-68 w godz. urzędowych.

Dr. med. H. WERBOŹOWNIK

Choroby zębne, ekstrakcja, przebudowa materji

gabinet roentgenologiczny

przyjmuje od 9-12 i 5-7

Marsz. Piłsudskiego 32, tel. 10-32.

RATUJĄCIE ZDROWIE

Najskuteczniejsza światowa powagi lekarskiej stwierdzili, że 75 proc. chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszczenia krwi i tworzy się przysięgnięta materja. Stymuluje od 50 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU DR. LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflawer i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeciwnowotworczym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dr. Lauera usuwają cierpienia wzdęcia, nerki, kamienie żółciowe, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wzdęcia i biegunki.

Zioła z gór Harcu Dr. Lauera zostały nagrodzone za wyśmienite lekarskie osiągnięcia i odznaczenia w Berlinie, w Warszawie, w Londynie i wielu innych miastach. Trzykrotnie podyskutował Dr. Lauera od osób wyliczonych. Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podw. pudełko zł. 2.50. Sprzedawca w aptekach i skl. apt.

Genjalny **KING VIDOR** twórca „WIELKIEJ PARADY” stworzył wielkie arcydzieło odznaczone jednocześnie **CZTEREMA NAGRODAMI**

Wallace **BEERY** Jackie **COOPER**

CZEMP

JUTRO UROCYSTA PREMIERA w kinie „MODERN”

FRANKENSTEIN

(SZTUCZNY CZŁOWIEK)

CENY OD 49 gr. **DZIŚ W CZŁO** **APOLLO**

mimo wielkich kosztów

UWAGA Osobom nerwowym nie zaleca się oglądanie tego filmu **UWAGA**